

Polonia

REDAKCJA: ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

ANKIETA O POLITYCE ZAGRANICZNEJ na stronie trzeciej

Kradzież szyfru sztabowego

Tajemnicza afera w egipskim sztabie generalnym

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Wedle doniesień z Kairu, w sztabie generalnym zginął kodeks szyfrowy armii egipskiej. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że kodeks skradziono w celach szpiegowskich.

Nad rzeką Takazze

Berlin, 30. 10. Tel. wł.

Sprawozdawca wojenny Niemieckiego Biura Informacyjnego donosi z Asmary, że nad rzeką Takazze tubylcze wojska włoskie skutecznie bronią pozycji obronnych, odpierając wszelkie wysiłki abisyńskie przeprowadzenia się przez rzekę. W okolicy tej Abisyńczycy już kilkakrotnie usiłowali przełamać front włoski.

Bardzo ciężkie walki miały miejsce w dniach 8 i 9 bm. pod Om Ager, niedaleko granicy Sudanu. Abisyńczycy chcieli przejść rzekę Takazze, zostali jednakże odparci, przyczem ponieśli ciężkie straty. Ze strony włoskiej zapewniają, że straty włoskie były stosunkowo małe. Od tego czasu ten odcinek frontu stoi stale pod ogniem karabinów ręcznych i maszynowych.

Wyprostowanie frontu włoskiego

Zwycięskiemu pochodowi włoskiemu pod Entiszo przypisują w włoskim sztabie generalnym wielkie znaczenie strategiczne, ponieważ wyprostował on poprzednio wygiętą w łuk linię frontu, a po drugie uniemożliwił Abisyńczykom usadowienie się w pobliżu Aduy i Adigratu. Teraz zaś włoskie patrole wojsk tubylczych i saperzy przystąpili do badania użyteczności szlaków karawanowych, celem przygotowania dalszych operacji lewego skrzydła armii generała Santiniego.

Makalle nadal w rękach Abisyńczyków

Makalle i okolica znajdują się w dalszym ciągu w rękach wojsk abisyńskich, których siła nie jest znana. Wszystkie oznaki wskazują, że teraz cały napór wojsk włoskich skieruje się na Makalle, celem nawiązania łączności z armią frontu somalijskiego.

Ożywienie na południu

Na froncie południowym daje się również zauważyć ożywiona działalność. Wedle doniesień włoskich, linia frontu somalijskiego ciągnie się poprzez Gerlogubi, Szelawie, Godera i Yet do Ual Adai.

Możliwość zakończenia działań wojennych w następstwie pertraktacji dyploma-

Samoloty włoskie bombardują

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że podczas ostatniej akcji na froncie południowym samoloty włoskie zbombardowały miasto Magalo, przyczem znów zginęła znaczna ilość kobiet i dzieci. Wojska abisyńskie nie poniosły żadnych strat, ponieważ oddziały wojskowe obozują poza miastem.

W abisyńskich sferach międzynarodowych stanowczo zaprzeczają doniesieniom włoskim, jakoby Makalle znajdowało się w rękach włoskich. Nie zaprzeczają jednakże możliwości rychłego zajęcia Makalle przez wojska włoskie, ponieważ

Z okazji Święta Dnia Oszczędności, Związek Komunalnych Kas Oszczędności Woj. Śl. wydał następującą odezwę:

OBYWATELE!

Panujący od szeregu lat kryzys musi być zwalczony. — Wszyscy ekonomiści zgodnie twierdzą, że najważniejszym środkiem zwalczania kryzysu jest wzmocniona kapitalizacja wewnętrzna, t. j.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Tylko oszczędność może przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego, do uruchomienia warsztatów pracy i zmniejszenia bezrobocia. — By oszczędności spełniły swe zadanie, należy je złożyć do instytucji oszczędnościowo-finansowych. Trzymanie pieniędzy w skrytkach domowych, naraża je na niebezpieczeństwo utraty (kradzież, pożar itp.) i jest dla gospodarstwa społecznego szkodliwe.

OBYWATELE!

Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego (K. K. O.) cały zebrany kapitał lokują w pożyczkach produkcyjnych, dlatego też należy oszczędności swe zanosić do nich. — Do dnia 31. IX. 1935 r. 175.000 mieszkańców Śląska zaoszczędziło już 122.000.000 złotych, które zostały spowodowane rozprawdzone pomiędzy ludność naszego Województwa. Pamiętajcie, że pieniądze, złożone w jednej z 18 K. K. O., dają Wam:

1. 100 proc. pewności zwrotu, gdyż za wkłady, złożone w K. K. O., odpowiadają śląskie miasta i powiaty całym majątkiem i siłą podatkową;
2. możliwość podjęcia gotówki w każdej chwili;
3. książeczka K. K. O. do kwoty 2.500 zł. jest wolną od zajęcia egzekucyjnego;
4. wkłady w K. K. O. są otoczone ścisłą tajemnicą urzędową i handlową;
5. K. K. O. nie są obciążone na zysk i podlegają kontroli własnego Związku, samorządowego, który czuwa nad celowością gospodarki Kas.

OBYWATELKI I OBYWATELE!

Wzywamy Was do walki z kryzysem.

Dopomóżcie Waszymi oszczędnościami do uruchomienia warsztatów, w których Wy i Wasi krewni mogą znaleźć pracę.

Oszczędzajcie nawet drobne kwoty, ale wszyscy i składajcie je w Komunalnych Kasach Oszczędności.

Każdy Ślązak i Ślązaczka musi mieć książeczkę oszczędnościową

Komunalnej Kasy Oszczędności

ZWIĄZEK KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W KATOWICACH

Prezes

Dr. Adam Kocur,
prezydent miasta Katowic.

Członkowie Zarządu Związku:

Dr. Wilhelm Seidler, Starosta powiatu Katowickiego — Stefan Jarnutowski, Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego — Dr. Marjan Dworżański, Naczelnik Wydziału Samorządowego — Wilhelm Dyczka, Dyrektor K. K. O. pow. Katowickiego — Jan Fros, Dyrektor K. K. O. miasta Rybnika — Dr. Tadeusz Jarosz, Starosta powiatu Pszczyńskiego — Jan Kędzior, Dyrektor M. K. K. O. w Katowicach — Antoni Kurcz, Dyrektor K. K. O. powiatu Rybnika — Jan Macura, Dyrektor K. K. O. miasta Bielska — Jan Pajak, Dyrektor K. K. O. pow. Pszczyńskiego — Dr. Wiktor Przybyła, Burmistrz miasta Bielska — Jan Smusz, Dyrektor K. K. O. miasta Żor — Ludwik Skrzypek, Dyrektor K. K. O. miasta Cieszyńska — Marjan Tulacz, Dyrektor Związku K. K. O. Woj. Śl. — Władysław Weber, Burmistrz miasta Rybnika — Jan Wyglenda, Starosta powiatu Rybnickiego.

tycznych jest w Asmarze w dalszym ciągu żywo omawiana.

W Addis Abebie

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że zwłoki zmarłego w Dessie instruktora armii abisyńskiej, belgijskiego porucznika Roger Cambiera, sprowadzono do stolicy abisyń-

skiej samolotem. Zwłoki zmarłego odesłane będą do Europy. Do Addis Abeby przybyła w środę delegacja kupców abisyńskich, którzy wręczyli cesarzowi 200.000 talarów, jako ofiarę kupiectwa abisyńskiego na rzecz obrony narodowej.

Hawariate w nowej misji

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Dotychczasowy poseł abisyński w Paryżu i przedstawiciel abisyński w Lidze Narodów, Tekle Hawariate, powrócił do Addis Abeby. Hawariate pragnął objąć dowództwo nad korpusem armii abisyńskiej, jednakże cesarz powierzył mu inną misję. Misja jego nie będzie się rozciągać na Europę. Hawariate opuści stolicę już w najbliższych dniach.

Polska i Czechosłowacja od strony Francji

Paryż, w październiku.

Ustąpienie „rządu pułkowników” spowodowało w Paryżu nadzieje pomyślniejszego ułożenia się stosunków Polski z krajami Małej Ententy wogóle, a z Czechosłowacją w szczególności. Brak widocznych zmian wywołał pod tym względem w Paryżu rozczarowanie. Szereg pism, z półoficjalnym „Temps” na czele, omawia powody i przebieg coraz to poważniejszego konfliktu między rządem polskim a republiką czechosłowacką. Nie można twierdzić, aby hałaśliwe demonstracje w Krakowie lub Cieszynie odbijały się korzystnym echem w Paryżu. Przeciwnie, zatarg polsko-czeski określa się tu jako **chroniczny stan niepewności** w Europie Środkowej, który, zwłaszcza dzisiaj, może wywołać zarówno niepożądane, jak i niebezpieczne komplikacje.

Przyczyną nieporozumień między dwoma zachodnio-słowiańskimi krajami jest znana w Paryżu. Nad Sekwaną wiedzą, że źródło sporów stanowi **sprawy mniejszościowe**, związane ściśle z niekorzystnym dla Polski podziałem Śląska Cieszyńskiego w lipcu 1920 roku. Postanowienia konferencji w Spa wyznaczyły Polsce wiele gorsze granice, aniżeli dałby jej najbardziej niekorzystny plebiscyt. Głosowanie ludowe było zresztą przewidziane, lecz nie odbyło się wyłącznie powodu nie-szczęśliwego przebiegu wyprawy kijowskiej, która w taki sposób wpłynęła bezpośrednio i zdecydowanie ujemnie na losy Śląska Cieszyńskiego. Ale w politycznych kłótniach paryskich trudny do zrozumienia jest fakt, dlaczego właśnie dzisiaj sprawy te powodują coraz to bardziej groźne zagrożenie stosunków polsko-czeskich, tembardziej, że los przeszło milionowej mniejszości polskiej w Trzeciej Rzeszy jest o wiele gorszy, aniżeli Polaków w Czechosłowacji. Powtóre, jeśli w pasie granicznym istnieją rzeczywiście nadużycia administracji czeskiej, to wzrost antagonizmów między Warszawą a Pragą nie przyczyni się bynajmniej do ich usunięcia.

— Jeżeli — mówią w Paryżu — zagraźna polityka polska uważa za swój wybitny sukces odprężenie stosunków między Rzeczpospolitą a Hitlerją, to jeszcze łatwiejszym zadaniem byłoby doprowadzenie do porozumienia między państwami, zbliżonemi do siebie przez węzły pokrewieństwa, kultury i wspólnej tradycji walki z naporem germańskim. Tymczasem ostre wystąpienia przeciwko Czechosłowacji zbiegają się właśnie z okresem coraz to lepszego układania się dyplomatycznej współpracy z Berlinem. Można zrozumieć dążenie do normalizacji stosunków sąsiedzkich, a nawet i politycznych z Trzecią Rzeszą. Natomiast trudno jest wytłumaczyć, dlaczego odpowiednikami porozumienia polsko-niemieckiego są wzrastające nieporozumienia między Polską a Czechosłowacją?

Z francuskiego punktu widzenia poważny zatarg między temi państwami jest w całym tego słowa znaczeniu niekorzystny. Przedewszystkiem dlatego, że utrudnia w ogromnym stopniu rzeczywistnienie tej organizacji „zbiorowego bezpieczeństwa”, jaka była i jest celem wszystkich ministrów spraw zagranicznych Trze-

ciej Republiki. Powtórne konflikty czesko-polskie odbijają się w sposób niekonięcznie pożądanym dla Paryża na układzie sił politycznych w Czechosłowacji. Ta ostatnia okoliczność wywołuje daleko idące obawy zwłaszcza w pravicowych ugrupowaniach francuskich.

W Pradze wytworzyło się przekonanie, — wszystko jedno prawdziwe czy błędne — że Polska dąży do wspólnych granic z Węgrami, których osiągnięcie możliwe jest tylko w razie rozbioru Czechosłowacji. Węgry, których cała polityka opiera się na hasle rewizji granic, głoszą otwarcie konieczność przywrócenia krajom korony św. Stefana granicy karpackiej. Z drugiej zaś strony coraz to potężniejszy ruch nazistowski w Sudetach grozi wzmocnionym naporem fali niemieckiej na samą już dolną Wełtawę. W takich warunkach czeska polityka zagraniczna musi szukać nowych przymierzy — i to za wszelką cenę. Z tego też powodu, Praga, która przez bardzo długi czas nie uznawała Sowietów, zbliżyła się do Moskwy. W maju br. minister Benes podpisał układ o wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a ZSSR.

Otóż z przyczyn natury geograficznej, większej bliskości granic i pokrewieństwa językowego, tudzież pewnych tradycji rosyjskich, układ ten poszedł znacznie dalej, aniżeli analogiczne porozumienie francusko-sowieckie. Francja pragnęła zapewnić sobie na wypadek wojny z Niemcami raczej przyjazną neutralność Sowietów i zabezpieczenie wschodniej granicy państw sprzymierzonych — to jest Polski i Małej Ententy — aniżeli czynną interwencję czerwonej armii. Natomiast Czechosłowacja, uważając się za bezpośrednio zagrożoną, pojmując układ o wzajemnej pomocy nie tyle jako wstęp do ogólnego systemu bezpieczeństwa, to jest Paktu Wschodniego, ile jako formalny sojusz wojskowy z Moskwą. Oczywiście nie może to pozostawać bez wpływu na stosunki wewnętrzne w państwie i dlatego jesteśmy świadkami coraz to silniejszych postępów ideologii komunistycznej w nadwełtawskiej republice. Ostatnie wiadomości z Pragi mówią nawet o możliwościach udziału komunistów w rządzącej koalicji, o silnych przesunięciach na lewo, o całkowitem podporządkowaniu się socjalistów małej liczebności, ale bardzo dobrze zorganizowanej partii komunistycznej. Wzajemna wymiana wizyt i takie kongresy, jak np. w Bratysławie, są poważnym ostrzeżeniem. Wpływy sowieckie w Czechosłowacji wzrastają w szybkim tempie.

Ta „pokojowa penetracja” Sowietów nie może leżeć w interesie Francji. Raz dlatego, że istnieje obawa przesunięcia się orientacji czechosłowackiej raczej w kierunku Moskwy aniżeli Paryża. Powtórne Czechosłowacja — to mózg i serce Małej Ententy. Umocnienie się wpływów sowieckich nad Wełtawą — znalazłoby bardzo silny oddźwięk zarówno w Rumunii, jak i w Jugosławii. Przy sprzyjających dla Sowietów okolicznościach filorosyjska orientacja Pragi może spowodować nawet daleko idące odchylenia w Białogrodzie, a zwłaszcza w Bukareszcie. Hegemonia Rosji w Środkowej Europie i na Bałkanach wywołał zaniepokojenie w Anglii, co znowu pociągnęłoby osłabienie sojuszu angielsko-francuskiego, uważanego słusznie w Paryżu za największą gwarancję pokoju i bezpieczeństwa na Zachodzie.

Wszystko to nie może leżeć również w interesie Polski.

Mimo ogromnego rozdarcia naszego kontynentu — jedność problemów europejskich jest faktem, nieulegającym wątpliwości. Rozbieżne napozór kół i kółka interesów poszczególnych państw zacieśniają się wzajemnie. Doprowadzenie do porozumienia między Polską a Czechosłowacją zneutralizowałoby rosyjskie wpływy w Pradze i ograniczyło pakt o wzajemnej pomocy do ich właściwej roli. Natomiast dalsze zaostrażanie stosunków między temi dwoma państwami może spowodować niewłaściwe przegrupowania w Środkowej Europie i na Bałkanach. Prócz tego konflikt polsko-czeski będzie naturalnie wodą na młyn wszystkich rewizjonistycznych dążeń w Trzeciej Rzeszy, która z walki dwóch słowiańskich narodów wyciągnie największe korzyści. To zaś, według opinii paryskich, nie roztacza przed Polską zbyt jasnych horyzontów...

Tad. K.

P. Maruszewski złożył mandat senatorski

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

U p. marszałka Senatu płk. Prystora zgłosił się w środę senator Maruszewski, oświadczając, że wobec mianowania go wojewodą poznańskim, składa mandat senatorski.

Zeznania prof. Meissnera w sensacyjnym procesie w Warszawie

Warszawa, 29. 10. Tel. wł.

We wtorek po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonego.

Prof. Meissner stwierdził, że ś. p. Drabik pragnął przeprowadzenia operacji, gdyż cierpiał nie tylko fizycznie, ale i moralnie: jako artysta nie mógł się pogodzić z zeszpeceniem twarzy, jakie powodował rozrost kości szczęk. Jednocześnie artysta skarżył się na ból oka i niepokoił się, czy nie grozi mu ślepotą.

W sprawie próbnego wycinka przerosu kości, prof. Meissner zeznaje, że sam pacjent nie chciał się na to zgodzić, mówiąc: „Raz pozwolę się rabać, ale nie dwa razy”. Na zapytanie przewodniczącego prof. Meissner mówi:

— Pokazywałem Drabikowi w lustrze, co mu będzie wycięte. (W tym momencie prof. Meissner pokazuje na twarzy okolicę od górnej wargi aż po skroni).

Sprawa badania serca

W sprawie narkozy prof. Meissner twierdzi, że polecił zbadać serce pacjenta lekarzowi-interniście dr. Trzebińskiemu i wchodzić do pokoju operacyjnego zastał pacjenta w fotelu, a obok stał dr. Trzebiński. Dr. Meissner przypuszczał, że fakt, iż dr. Trzebiński nie odezwał się ani słowem świadczył, iż dokonano badania serca i, że stan zdrowia chorego pozwala na narkozę, której skład chemiczny ustalił poprzednio dr. Meissner. Dr. Trzebiński, jako internista kliniki, miał obowiązek badania pacjentów zawsze przed operacją. Poza tym dr. Meissner twierdzi, że przed operowaniem ś. p. Drabika specjalnie przypominał dr. Trzebińskiemu o konieczności zbadania pacjenta.

Węzeł dramatu

Ten moment sprawy przedstawia się zupełnie niejasno, nieporozumienie między obu lekarzami, którzy być może obaj zbyt późno weszli na salę operacyjną, jest głównym węzłem dramatu.

W sprawie obwieszczenia p. Halskiej tragicznego wyniku operacji, prof. Meissner twierdzi, że powiedział tylko: „Stało się wielkie nieszczęście”, natomiast zaprzecza sta-

nowczo, jakoby miał powiedzieć: „Zabiłem takiego człowieka”.

Niebezpieczeństwo operacji

Prof. Meissner oświadcza jeszcze, że miał dokonać operacji bezinteresownie, poza opłatami na rzecz kliniki. Zaznacza jeszcze, że podobnych wyników schorzeń, miał w swojej praktyce 3. a na całym świecie nanka medyczna zna ich około 30. Operacje udawały się, choć nigdy nie wiadomo, czy po wycięciu szczęki nie nastąpi śmierć pacjenta. Czasami następowało to w młesząc, a nawet rok po zabiegu. W rozmowie z pacjentami nie używa się terminu: „Niebezpieczna operacja”, by ich nie straszyc.

Na pytanie prokuratora Missuny, który przygotowywał się przez dłuższy czas do oskarżenia, studiując gruntownie dzieła medyczne, prof. Meissner odpowiada, że po wypadku ze ś. p. Drabikiem, sam bada serce pacjentów przed operacją.

Zajście na sali sądowej

W chwili potem doszło na sali sądowej do głośniego zajścia. Mianowicie słuchacz Akademii Stomatologicznej, obecni na rozprawie, wszczęli hałas, jako protest przeciwko pytaniu prokuratora, czy zdarza się, że pacjenci godzinami czekają na operację, a studenci mieszącami na egzaminy. Prof. Meissner wyjaśnił, że czasem nieprzewidziane obowiązkowe kolidują z zajęciami codziennymi.

Prof. Meissner jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej za wypadki. Jednakże nie chce podać wysokości asekuracji.

„Może ja tu umrę?”

Pani Halska, druga żona prof. Drabika, stwierdziła, że zmarły malarz od czterech lat narzekał na cierpienia szczęk. Zażądano mu protezy, jednakże górna pękła, a dolna wypadła. Artysta nie mógł wyraźnie mówić, co go bardzo denerwowało. Prof. Meissner na jej pytania co do rodzaju operacji uspokajał ją, choć powiedział, że każda operacja może być niebezpieczna. Następnie p. Halska opowiada, jak jeden z asystentów powiedział jej na korytarzu kliniki: „To będzie ciężka operacja”.

Słyszał to również Drabik, który odezwał się: „Może ja tu umrę?”.

„Kolego, zhadajcie serce”

W klinice operacja opóźniała się, to też pierwsze słowa, jakie skierowała do prof. Meissnera, było: „Pan się tak słońdzi, Drabik jest zaniepokojony. Możeby odczekał tą operację?”. Profesor obiecał, że uspokoi pacjenta, a na pytanie, czy odbędzie się badanie serca, odpowiedział: „Oczywiście”. Gdy ktoś zajął do gabinetu prof. Meissner odezwał się do niego: „Kolego, mam dziś operację Drabika, zhadajcie serce”.

Zeznanie to jest oczywiście korzystne dla oskarżonego.

Po operacji prof. Meissner, przechodząc przez poczekalnię, powiedział: „Wszystko dobrze, ale stan jest ciężki”. W jakiś czas potem w klinice zrobił się nagle wielki ruch. Na pytanie p. Halskiej, co się stało, ktoś odpowiedział: „Serce, nie tu lekarz nie pomoże...”.

Po zgonie

P. Halska opowiada dalej, jak prof. Meissner przyszedł i powiedział: „Stało się ogromne nieszczęście”. P. Halska twierdzi jeszcze, że zdawała jej się, iż lekarz powiedział: „Zabiłem takiego człowieka”. Jednakże nie może stwierdzić napewno, czy profesor słowa te powiedział.

P. Halska zeznaje dalej, że p. Drabik skarżył się w ostatnich czasach przed operacją, że boli go serce, że nie może spać, że jest przepracowany i nie może chodzić po schodach.

Kiedy rozmawiała o chorobie Drabika z dr. Wolframem, i mówili o doktorze Meissnerze, dr. Wolfram powiedział, że jest to „świetny chirurg, ale lubi krajać”.

Zeznania lekarzy

Następnie przesłuchiowano dr. Czabowskiego z Krakowa, który skierował chorego do prof. Meissnera i prof. Wilga z Kliniki Stomatologicznej, który brał udział w komisji państwowej, powołanej dla wyjaśnienia okoliczności, czy badano serce Drabika przed operacją. Prof. Wilga stwierdził: „To było nieustalone, kwestja jest niejasna do dziś...”.

W środę

W środę przygotowano na sali rozpraw do wody rzeczowe.

Makabryczne wrażenie wywołują dwie maski pośmiertne ś. p. Drabika, odlane z gipsu. Jedną z nich jest kolorowa, druga biała. Obok mask na stole sędziowskim znajdują się dwa odlewy gipsowe szczęk z zębami. Narówni ze zdjęciami rentgenologicznymi służyć mają jako materiał dla ekspertyzy biegłych. Ponadto znajduje się osobny stoik, zawierający preparat szczęki zmarłego, wyciętej podczas operacji, dokonanej przez dr. prof. Meissnera. Z polecenia sądu, szczeka ta ma być przecięta w kilku miejscach w płaszczyznach poziomych, dla łatwiejszego zorientowania się ekspertów w zmianach chorobowych kości.

Ponowne badanie p. Halskiej

Na wniosek prokuratora, sąd zbadał ponownie p. Halską, która przyniosła dokumenty, dotyczące ubezpieczenia ś. p. Drabika. Z dokumentów tych wynika, że stawka ubezpieczeniowa była w stosunku do zmarłego podwyższona, bowiem brano pod uwagę jego otyłość i wagę 99 kilogramów. Poza tym zresztą uważano p. Drabika za zupełnie zdrowego.

— W miesiąc po śmierci ś. p. Drabika — zeznaje dalej p. Halska — telefonował do mnie dr. Trzebiński i mówił mi, że powinien pamiętać, iż nie było go w czasie wejścia na salę operacyjną i że nie badał on serca. Odpowiedziałam: „Dobrze, przecież przypominam sobie, że pan serca nie badał”.

Prok. Missuna: — Czy bezpośrednio po zgonie prosiła pani o watę, do wytarcia krwi, której pani nie dano?

— Tak. Obraz zmarłego był tak potworny, tak straszny, że nie można tego opisać. Chciałam mu przynajmniej wytrzeć krew. Prosiłam o watę, prosiłam o ręcznik. Nic mi nie dano, nie było...

Rozprawa trwa

Projekt ustawy o amnestji

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

Krają pogłoski, że opracowany został już przez ministerstwo Sprawiedliwości projekt ustawy o amnestji. Amnestja objąć ma przestępców kryminalnych i politycznych, bez różnicy przynależności. Dotyczyć ona będzie zarówno przestępstw, w stosunku do których zapadły już wyroki sądowe, jak i tych, w których nie było jeszcze orzeczenia sądowego. Wobec niektórych przestępców politycznych amnestja ma mieć tylko częściowe zastosowanie. Całkowicie spod amnestji wyłączone będą sprawy o szpiegostwo.

Projekt ustawy o amnestji został już podobno przesłany z ministerstwa Sprawiedliwości do ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ma on być wniesiony do Sejmu podczas sesji zwyczajnej w grudniu.

Niewiadomo natomiast, czy amnestja objęłaby także tych spośród b. więźniów brzeskich, którzy przebywają zagranicą.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

opracował plan dekretów gospodarczych

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

W środę o godz. 17-ej popoł. rozpoczęły się obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego. Posiedzenie to poświęcone jest przygotowaniu planu ustawodawstwa dekretowego i ustaleniu kolejności ogłaszania projektowanych dekretów. Jak się dowiadujemy, w kilka dni po ukazaniu się ustawy o pełnomocnictwach, w Dzienniku Ustaw R. P., mają być ogłoszone dekrety o podwyższeniu podatku dochodowego, oraz o wprowadzeniu nowego podatku od uposażeń urzędników państwowych i samorządowych. Równocześnie prawie ukaże się dekret o obniżce komornego w domach, podlegających ochronie lokatorów.

Na dalszym planie pozostaje rozporządzenie o obniżce taryf kolejowych przy przewozie towarów. Później jeszcze nastąpić ma obniżka taryf osobowych.

Równocześnie omawiano także sprawy kartelowe i ustalono skład komisji specjalnej dla badania kalkulacji cen kar-

telowych. Przewodniczącym komisji, która przeprowadzi badania cen, ma zostać podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, p. Tadeusz Lechnicki. Zadaniem komisji będzie przeprowadzenie badań w sześciu kartelach, a mianowicie włókienniczym, żelaznym, papierniczym, cukrowniczym, naftowym i węglowym.

Jaka będzie zniżka komornego?

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

Ministerstwo Skarbu przystąpiło do opracowania projektów dekretów i zarządzeń, które mają realizować program rządu, dotyczący obniżki kosztów utrzymania.

Wśród opracowywanych dekretów największe bodaj zainteresowanie szerokiach mas wywołać musi projekt dekretu, dotyczący zniżki komornego.

Projekt ten przewiduje 15-procentową zniżkę komornego za mieszkanie do trzech pokoi włącznie.

Przewiduje również, że ustawa o ochronie lokatorów dotyczyć będzie najwyższej mieszkań czteropokojowych.

Od czterech pokoi wwyż mieszkania w starych domach nie mają podlegać ochronie lokatorów.

P. SŁAWEK O KOŃCU BBWR.

Posiedzenie prezesów i sekretarzy organizacji sanacyjnej

Warszawa, 29. 10. Tel. wł.

W środę o godz. 10 rano odbyło się w Warszawie zebranie prezesów i sekretarzy wojewódzkich organizacji B. B. Na posiedzeniu tem prezes płk. Sławek odczytał obszernie oświadczenie, zaczynające się od słów: „Przyjęta zasada obowiązująca obecnie ordynacji wyborczej przez sejmowy i senacki klub parlamentarny B. B. W. R. była uchwalona i pośrednio przesądziła likwidację dotychczasowych form organizacyjnych, a co za tem idzie — i likwidację samego bloku”.

Następnie płk. Sławek obszernie przedstawił swój pogląd na rolę B. B. i na metody działalności tej organizacji. Stwierdził, że w ramach dawnej konstytucji i dawnej ordynacji wyborczej, trzeba było rozwinąć organizację polityczną bloku. W ramach nowej konstytucji będzie się rozwijało życie według nowych, odmiennych systemów. Poseł w obecnych warunkach już nie ma być przedstawicielem jakiejś grupy, czy jakiegoś kierunku myślenia. Ma on wsłuchiwać się w życie ogółu ludności każdego okręgu, ma starać się poznać to

życie we wszystkich przejawach. Organizacja o charakterze politycznym nie jest mu potrzebna. Trzymanie rad powiatowych, czy sekretarzy bloku byłoby stwarzaniem zbędnych organów, pośredniczących pomiędzy posłem a społeczeństwem. Im bardziej ta łączność będzie bezpośrednia, tem lepiej i wszechstronniej posł będzie widział potrzeby społeczeństwa i prądy, w niem nurtujące. Woja bloku, jako takiego, została skonczone — zadanie swoje ta organizacja spełniła.

Po przemówieniu płk. Sławka zabrał głos prezydent miasta Krakowa, Kaplicki, który stwierdził, że zawsze dla niego płk. Sławek będzie autorytetem i że do niego zwracać się będzie jako do... wodza. Na to p. Sławek odpowiedział skromnie, że do tytułu wodza nie pretenduje.

Wynikałoby z tego, że organizacja B. B. została już całkowicie zlikwidowana, jednakowoż w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że pogląd płk. Sławka jest dosyć odosobniony i że przeważa tendencja stworzenia na miejsce B. B. jakiejś podobnej organizacji.

O polskiej polityce zagranicznej

Ankieta „Polonji“

JOACHIM BARTOSZEWICZ

O samodzielną politykę polską

Prezes Stronnictwa Narodowego i b. senator, p. Joachim Bartoszewicz, w odpowiedzi na nasze zapytanie upoważnił nas do przytoczenia przemówienia, wygłoszonego w sprawie polityki zagranicznej p. Becka, na posiedzeniu Senatu, dnia 1-go III. br., zaznaczając, że nie mógłby dziś nic zmienić w wypowiedzianych wówczas poglądach (Red.)

Interes Polski wymaga, ażeby była należycie zabezpieczona całość terytorjalna i niepodległość Państwa Polskiego. Otóż spróbujemy z tego punktu widzenia popatrzyć na dzisiejsze nasze stosunki z Niemcami tak, jak one się układają od pewnego czasu. Mamy od roku zgórą, od stycznia 1934 r., układ z Niemcami, w którym obydwie państwa zobowiązują się do tego, że przez 10 lat nie będą ewentualnych sporów ze sobą regulować w drodze orężnej rozprawy. Mamy zatem ze strony Niemiec 10-letnie respiro.

Chcemy wierzyć w szczerość tego oświadczenia, tembardziej, że są powody głębsze, które istotnie sprawiają, że Niemcy w najbliższej przyszłości nie mają interesu podejmowania z kimkolwiek kroków wojennych. Ale jeżeli ten układ z Niemcami jest dla nas z tego punktu widzenia bardzo pożyteczny, to jednak wartość jego jest dla nas o tyle istotną, o ile ten czas 10-letniego respiro odpowiednio wyzyskamy dla umocnienia należycie naszej własnej siły, a specjalnie — o ile umocnimy pozycję, co do których możemy mieć uzasadnione obawy, że mogą być przedmiotem pożądlivosti ze strony naszych zachodnich sąsiadów. To jest z punktu widzenia polityki polskiej niewątpliwie najbardziej kardynalny obowiązek.

Jak wygląda sprawa umocnienia naszych sił na tych odcinkach, które są, w moim przekonaniu, najważniejsze, na odcinku północnym naszych granic, opartych o Bałtyk. Wchodzi tu w grę sprawa Gdańska, Pomorza i morza. Można by tu cały traktat przedstawić, cały szereg faktów przytoczyć, z których wynikałoby, że umocnienie się nasze na Bałtyku, a więc zabezpieczenie naszej północnej naturalnej granicy, szczuple jeszcze i niedostateczne, nie jest należycie dokonane.

Nie stwarzamy sobie gwarancji, że te pozycje po dziesięciu latach, a może i w innym terminie, będą skuteczną zaporą do odwiecznego niemieckiego „Drang nach Osten“. Czy to odpowiada warunkom przewidywanej polityki polskiej?

Wzmocnienie własnej siły uzupełniać można dobrymi sojuszami. Pamiętając o tem, spojrzmy, jak stoi nasz na naturalnych podstawach oparty sojusz z Francją. Sojusz ten ma równą wagę dla obu kontrahentów. Posiada jeszcze i tę wartość, że ustala należycie równowagę sił w Europie, od której zależy kwestja wojny czy pokoju.

O tem bardzo często albo ludzie zapominają, albo zupełnie tego nie wiedzą. Tę rolę określił już kiedyś Francuz i to nie byłby jakoby, bo Napoleon I, który powiedział, że Polska jest kamieniem węgielnym równowagi europejskiej, la clef de voûte de l'équilibre européen.

Wartość Polski jako sojusznika i jako punktu centralnego w układzie sił Europy wzrosła niepomniernie od chwili, kiedy przestało nad nią ciążyć niebezpieczeństwo niemiecko-rosyjskiego porozumienia, kiedy traktat w Rapallo przestał istnieć.

Czy można zastąpić Polskę w powyższej roli w Europie? Czy można zastąpić sojusz polsko-francuski układem Francji z Rosją? Jeśli są politycy, którzy ten problem stawiają, to nie zdają sobie chyba sprawy z głębokiej zmiany, jaka po wojnie nastąpiła w sytuacji międzynarodowej Rosji.

Tak więc sojusz Francji z Polską, należycie postawiony, jest wzmocnieniem naszych własnych sił i realnym zabezpieczeniem całości naszego terytorium i naszej niepodległości. Ale stan, w jakim obecnie znajduje się ten sojusz, jest dla nas niezupełnie zrozumiały. My oczywiście nie znamy tajników dyplomatycznych i nie jesteśmy pod tym względem należycie poinformowani, wiemy tylko o tem, co pisze prasa europejska. Otóż jestem tego zdania, że sojuszu polsko-francuskiego, opie-

rającego się na znacznie poważniejszych podstawach, niż chwilowe porozumienie z Niemcami, nie mamy prawa lekko sobie traktować. Daje on nam poważne wzmocnienie własnych sił, na których budujemy bezpieczeństwo i pokój.

Z powyższego wynika, że polityka obecna Rządu i kierownictwa naszych Spraw Zagranicznych, która nie dba o umocnienie naszej pozycji i naszego bezpieczeństwa, nie odpowiada warunkom, niezbędnym dla przewidywanej polityki polskiej. Stąd płynie przyczyna zaniepokojenia. Uważamy, iż poprawienie naszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami może być uznane za fakt dodatni i pożyteczny. Jednak w porozumieniu polsko-niemieckim jest nieprzekraczalna granica, polegająca na tem, iż nie do pomyslenia jest radykalna zmiana psychiki niemieckiej, która od wieków miała tendencję wrogość w stosunku do Polski. Przyjaźń może być taktyką. Taktyka zaś przyjaźni jest prze-

cież często niebezpieczniejszą od jawnej nieprzyjaźni. Uważam, że dla należytego postawienia stosunków naszych z Niemcami pełnowartościowy sojusz z Francją jest momentem wielkiej wagi. Mając sojusz francuski jako atut polityczny, moglibyśmy daleko śmielej brać udział w kombinacjach polityki międzynarodowej. Realna polityka musi szukać istotnych gwarancji pokoju, które nie na mnogości paktów, lecz na dobrym układzie sił polegają. O tem pamiętają inne państwa i dbają o swoje interesy. Chciałbym, żeby i Polska o tem pamiętała i przez umocnienie swoich sił ubezpieczała się przed możliwymi ewentualnościami i w ten sposób prowadziła samodzielną, niezależną politykę polską, dla której najwyższym nakazem jest interes Polski. Tych znamion polityki polskiej w obecnym czasie nie widzę. A gdyby słowa p. Ministra Spraw Zagranicznych o naszej własnej polityce miały oznaczać politykę dzisiejszego kierownictwa Spraw Zagranicznych, to wówczas nie miałibyśmy obiektywnych kryteriów oceny, a subiektywne kryteria wchodziłyby w dziedzinę zaufania. My zaś do dzisiejszego kierownictwa naszej polityki zagranicznej zaufania nie mamy.

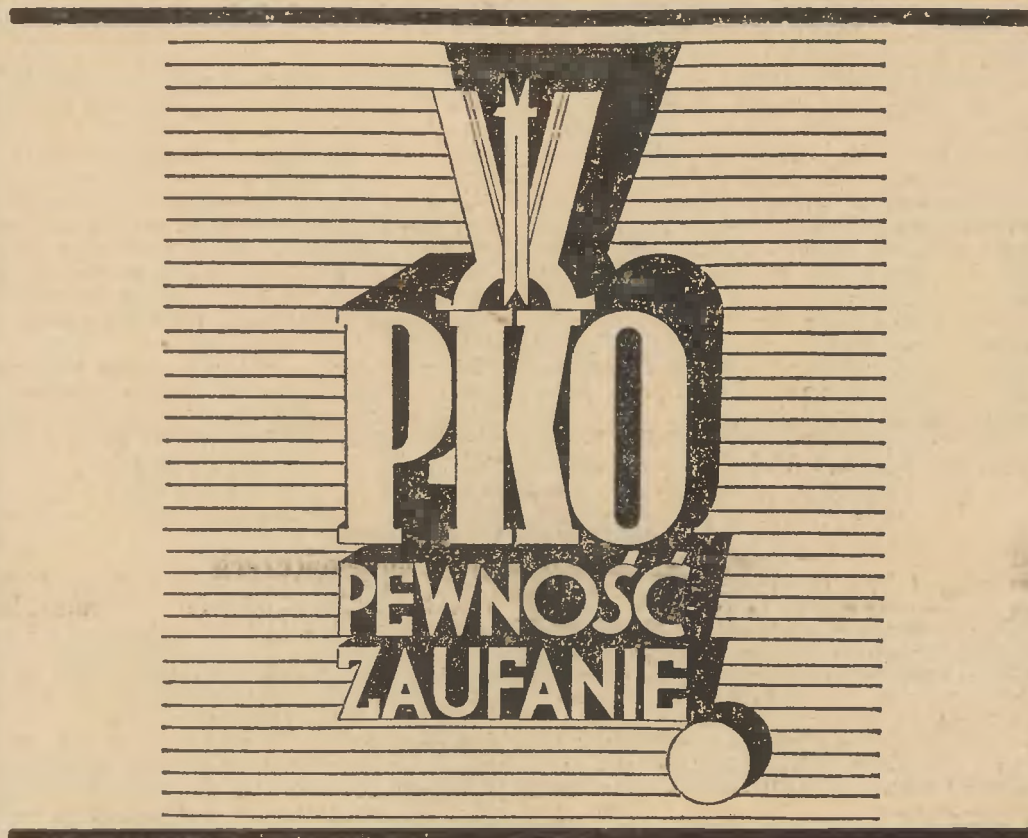
granicy niemiecko-rosyjskiej, a istnieniu granicy francusko-niemieckiej może dać pomoc Rosji, lecz nie da pomocy rosyjskiej Francji, o ile Polska jest neutralną i zdolną do obrony swej niepodległości. Polska według koncepcji naszych sfer rządowych, a więc prawdopodobnie według koncepcji min. Becka, ma pozostać neutralną. Obawiam się, aby ta neutralność nie przypominała naszej neutralności podczas wojny siedmioletniej, kiedy po Polsce przechodziły armie państw ościennych. Aby być neutralnymi, trzeba móc bronić swej neutralności. Polska, jakkolwiek wytworzyła przemysł wojenny, jednak nie może ani w dostatecznej ilości ani w jakości produkować potrzebnego sprzętu wojennego. Francja nam go nie da; trzeba starać się o inne źródło zaopatrzenia, a tem źródłem mogą być Niemcy, i tylko Niemcy. Lecz dlatego trzeba przekroczyć zasadę neutralności i wejść w pewnej mierze w szranki przymerza z nimi.

Polska, dla zachowania swego bytu, nie może pozostawać ani w antagonizmie z Niemcami i Rosją, ani być zaprzyjaźnioną z temi dwoma państwami, gdy one pozostają z sobą w antagonizmie; jak obecnie Rosja sowiecka i Niemcy hitlerowski.

Ostatniemi czasy zaostrzyły się stosunki polsko-czeskie. Jest to naturalna konsekwencja współczesnego układu stosunków i tradycyjnych dążeń Czechów do oparcia się o Rosję. W licznych remontrach na konferencji pokojowej Czesi domagali się wspólnej granicy z Rosją, a w tym celu wykrojania kurytarza z północnych Węgier, co dałoby im granicę z Rosją, której miano przyznać Galicję Wschodnią. Przymierze francusko-rosyjskie, odrodzenie militarne sił Rosji przyczynia się do wznowienia dawnych czeskich zamiarów.

Agresywność Czechów względem Polaków zaboru czeskiego i Polski była tamowana przez tę okoliczność, że Czesi i Polska znajdowali się w systemie francuskim. Polska przez odrzucenie paktu wschodniego nie de jure, a de facto wyszła z tego systemu. Polska wskutek paktu polsko-niemieckiego z 1934 r. musi pozostać neutralną w razie walki w Europie środkowej przeciwko Anshlusowi, który zagraża państwu czechosłowackiemu. Oto obiektywne warunki zaostreżenia stosunków polsko-czeskich. Nie jest to wynikiem polityki ministra Becka, lecz rezultatem odrodzenia się militarne Niemiec i Rosji. Uważam, że politykę zewnętrzną Becka cechuje dotąd pewne niedociągnięcie, a mianowicie niezabezpieczenie Polski systemem nowych przymierzy: przymierzem z Niemcami i Japonią, oraz zdecydowaniem poparcia Węgier do powrotu do dawnej historycznej granicy polsko-węgierskiej, do zniesienia kurytarza czeskiego, będącego podmurówką utraty Galicji wschodniej, a więc częściowego naszego rozbioru. Z powyższych twierdzeń może wydać się dziwnym przymierze polsko-japońskie. Przyszłość jednak Polski i Europy zależy od tego, kto odniesie zwycięstwo w przyszłym konflikcie japońsko-rosyjskim. Zwycięstwo Rosji sowieckiej dałoby jej panowanie nad Chinami, zbolszewiczyłoby całe Chiny, umożliwiłoby zawładnięcie Azją, a przez to samo dałoby siły do opanowania Europy.

Jedna trzecia sowieckiej armji znajduje się na granicy Polskiej. Niech podczas wojny rosyjsko-japońskiej ze względu na postawę Polski Rosja sowiecka nie będzie mogła wycofywać wojska z zachodniej granicy, a zbrojna akcja Japonji będzie ułatwiona. Zbliżenie polsko-japońskie może wylać się w formę, odpowiadającą geograficznemu warunkom obu państw i nienakładającą na Polskę uciążliwych obowiązków. Otóż polityka dotychczasowa Polski za ministra Becka, jak i za jego poprzedników zbyt mało interesowała się obiektywnymi warunkami konfliktu na Dalekim Wschodzie. Ministrowi Beckowi mógłbym zarzucić, że aparat ministerjum Spraw Zagranicznych w dziale konsularnym uległ znacznemu pogorszeniu na skutek rugów partyjnych. Co się tyczy obsadzania poselstw, to tylko w Londynie i Berlinie nastąpiło oświeślenie, natomiast nasz korpus dyplomatyczny zagranicą składa się przeważnie z tak nieradnych ludzi, z małym wyjątkiem, jak uprzednio.



WŁADYSŁAW STUDNICKI

Polityka ministra Józefa Becka

Jakkolwiek prasa francuska często kroć twierdzi, że polityka ministra Becka całkiem odpowiada wskazaniom politycznym mojej książki p. t. „System polityczny Europy a Polska“, jednak stanowczo stwierdzam, że co do polityki ministra Becka posiadam poważne zastrzeżenia, chociaż uważam go za najlepszego z dotychczasowych ministrów spraw zagranicznych.

Zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami w 1932 r., chociaż odpowiada obecnej powojennej modzie politycznej, przejawiającej się w różnych paktach, będących papierowymi gwarancjami pokoju, jednak było objawem raczej ujemnym, niż dodatnim naszej polityki. Wywołało bowiem w ciągu pewnego czasu reklamowanie Sowietów przez różnych Otmarów i było otwarciem wrót na wpływy sowieckie. Pakt ów nie wytworzył naszego bezpieczeństwa od strony wschodu. Po pierwsze wszelkie wzmocnienie wpływów sowieckich w Polsce jest już dla nas pewnem niebezpieczeństwem, gdyż ułatwia przeobrażenie Polski w jedną z sowieckich republik, czyli naszej zguby państwowej i narodowej. Powtóre pakt ten nie stanął na przeszkodzie agtacji sowieckiej w Z. S. S. R. przeciwko Polsce od chwili gdy Polska nie zgodziła się na przystąpienie do paktu wschodniego.

Nieprzystąpienie Polski do paktu wschodniego, a następnie do przymierza sowiecko-francusko-czeskiego jest zasługą ministra Becka chociaż jestem pewny, że nie tylko minister Beck, lecz niemal każdy minister spraw zagranicznych Polski odrzuciłby przystąpienie do paktu

wschodniego. Armja bowiem sowiecka, która znalazłaby się w Polsce w charakterze sprzymierzeńca, miałaby jako główne zadanie wprowadzenie w Polsce ustroju bolszewickiego dla przeobrażenia Polski w jedną z republik sowieckich.

Pakt wschodni miał być zamaskowanym przymierzem Sowietów z Francją i jej politycznymi wasalami, do których poza małą Ententą zaliczano i Polskę.

Nieprzystąpienie Polski do paktu wschodniego było wyemancypowaniem Polski od kierownictwa Francji w polityce zewnętrznej Polski.

Odrodzenie się militarne Niemiec i Rosji postawiło politykę zewnętrzną Francji i Polski w nowe warunki, które musza decydować o polityce polskiej.

Francja po wojnie, gdy się przekonała, że nie może uczynić Niemców potencjonalnie słabszymi od siebie ze względu na półtora raza liczniejszą ludność, wielokrotnie znaczniejszy przemysł chemiczny i mechaniczny, szuka to zbliżenia się z Niemcami, to zewnętrznej gwarancji. Otóż, obawiając się nastawienia politycznego Niemców hitlerowskich, dozbrojonych, a więc nie tylko potencjonalnie, lecz aktualnie militarne silniejszych od Francji, nie zadawała sobie gwarancji Anglii, ale szuka oparcia o Rosję, chociażby sowiecką. Gwarancja Anglii dotyczyła tylko terytorium Francji, nie zaś jej klientów, podnoszących jej międzynarodowe znaczenie. Przymierze z Rosją ułatwiałoby jej zadanie względem swych klientów: Czechosłowacji i Rumunii.

Przymierze z Rosją, skierowane przeciwko Niemcom, przy braku wsłomej

Życie gospodarcze

Przerosty etatyzmu

Pouczająca historia pewnych klódek

Bardzo już chyba niewiele ludzi w Polsce nie zgadza się z poglądem, że jednym z najważniejszych warunków naprawy gospodarczej jest zlikwidowanie nadmiernie rozbudowanych funkcji państwa, głównie w dziedzinie gospodarczej. Argumentów na poparcie tego postulatu dostarcza życie codzienne. Bardzo wiele ciekawego materiału w zakresie owych szkodliwych „przerostów etatyzmu” w Polsce dostarcza książka dr. Tadeusza Bernadzikiewicza pod powyższym tytułem, która niedawno ukazała się na rynku księgarskim. Z tej właśnie książki zaczerpnęliśmy kilka poniższych przykładów.

Na szczególną uwagę zasługują przerosty etatyzmu w zakresie działalności takich przedsiębiorstw, których samo istnienie jako przedsiębiorstw państwowych nie tylko nie może budzić wątpliwości, ale — przeciwnie — uważane jest za konieczność państwową. Mamy tu na myśli przedewszystkiem wojskowe przedsiębiorstwa skomercjalizowane. Niektóre z nich, „celem pełniejszego wykorzystania istniejących wytwórni”, obok produkcji zasadniczej podjęły wytwarzanie na rynek prywatny szeregu artykułów pomocniczych. Tak więc Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia produkowały, względnie jeszcze produkują rowery, klódkę, maszyny do pisania, meble biurowe i inne wyroby stolarskie, maszynowe tytoniowe, narzędzia i t. d. Państwowe Zakłady Lotnicze — obreże do rowerów, błotniki rowerowe i t. p.

Uruchomienie tych wszystkich działów produkcji uzasadniane było potrzebą możliwie pełnego wykorzystania zdolności wytwórczej przedsiębiorstw.

W zakresie polskich wytwórni wojskowych sytuacja przedstawia się o tyle jeszcze osobliwie, iż produkcja tych przedsiębiorstw na rynek prywatny nie tylko, że wykazuje poważne niedomagania, ale jeszcze... przynosił bezpośrednie straty!

W Uwagach N. I. K. P. o wykonaniu budżetu za r. 1930-31 czytamy, iż produkcja Państwowych Wytwórni Uzbrojenia na rynek prywatny kształtowała się w roku sprawozdawczym „niezbyt pomyślnie”. Sprzedaż rowerów przyniosła faktyczną stratę w wysokości 164.317,13 zł. i jedynie dzięki uiszczeniu przez przedstawiciela przedsiębiorstwa kary konwencjonalnej za rowery niesprzedane w kwocie 253.435,00 zł. można było wykazać zysk w wysokości 89.117,87 zł. „Konstrukcja typu klódek, których produkcję rozpoczęto, okazała się narazie wadliwą, a koszt własny ich był bardzo wysoki; na sprzedaży tych klódek poniosło przedsiębiorstwo stratę w wysokości 9.636,94 zł. (po uwzględnieniu przepisów amortyzacyjnych)” (Uwagi K. P. 1930-31, str. 391).

Nie lepiej przedstawia się sprawa w roku 1931. Sprzedaż rowerów, według materiałów oficjalnych, przyniosła deficyt w wys. 157.741,40 zł., w rzeczywistości zaś po uwzględnieniu straty na obniżeniu remanentów do cen rynkowych i t. p., osiągnęła nawet cyfrę 1.115.493,62 zł. straty. Konstrukcja nieszczęśliwych klódek została ulepszona, jednakże produkcja ich okazała się... znowu deficytową! Niepomyślnie rezultaty przyniosł również dział maszyny do pisania. W okresie sprawozdawczym wyprodukowano ich 200 sztuk, przeważnie z części sprowadzanych z zagranicy, sprzedano zaś imponującą liczbę 12 po cenie o 14,2 proc. niższej od kosztów własnych. Sprzedaż mebli biurowych i innych wyrobów stolarskich dała stratę w sumie 14.447,49 zł. w związku z wysokimi kosztami własnymi produkcji. Natomiast znaczny zysk przyniosła przedsiębiorstwu dostawa maszyn tytoniowych dla Monopoli Tytoniowego, czemu nie należy się jednak zbyt wiele dziwić z uwagi właśnie na... charakter tej ostatniej instytucji (przedsiębiorstwo państwowe!) (Uwagi K. P. 1931-32, str. 384).

Rok 1932 w niczem nie był gorszy od poprzedniego. Sprzedaż produkcji ubocznej na rynek prywatny przyniosła straty: w fabryce amunicji 5,2 proc. w stosunku do kosztu własnego (w tem tradycyjna strata na klódkach 7.551,06 zł.), w fabryce broni 14,8 proc. (w tem na rowerach 182.503,81 zł.), w fabryce karabinów 33 proc. (w tem na maszynach do pisania 96.077,28 zł.) Szczególny rozkład, jaki i poprzednio, wykazała produkcja rowerów, gdyż poza stratą na sprzedaży (por. wyżej) przyniosła jeszcze straty na przeszacowaniu remanentów na sumę 128.143,48 zł., do czego doliczyć należy niezaplaconą należność z tytułu opłaty licencyjnej w wysokości 87.405,90 zł. Ponieważ zaś sprzedaż rowerów odbywała się na warunkach kredytowych, biuro dyrekcji wykazało z końcem roku 1932 kwotę 1.106.810,14 zł. należności z tytułu protestowanych weksli za sprzedane rowery oraz obligo innej firmy w kwocie 1.030.196,00 zł. (Uwagi K. P. 1932-33, str. 355). Ogólna strata na rowerach przekroczyła więc 2.500.000 zł.

Prrowadzona przez Państwowe Zakłady Lotnicze produkcja obreży rowerów dała w roku 1931 stratę w wysokości 43,5 proc. w stosunku do kosztu własnego, przyczem obroty w tym dziale były bardzo nieznaczne. W związku z powyższem, wobec niepomyślnej sytuacji na rynku, omawiana produkcja „została prawie zupełnie wstrzymana” (Uwagi K. P. 1931-32, str. 391). Kto wie jednak, czy właśnie temu nie należy zawdzięczać, iż w r. 1932 uzyskano wynik już nieco lepszy. Oto ogólny obrót w dziale obreży i błotników rowerowych w łącznej kwocie 8.000 zł. przyniósł „pokaźny” zysk, wyrażający się cyfrą 04, proc. w stosunku do kosztu własnego (Uwagi K. P. 1932-33, str. 361).

W r. 1933 opisany stan rzeczy w wojsko-

wych przedsiębiorstwach skomercjalizowanych nie wykazał widać poprawy, skoro N. I. K. P., omawiając gospodarkę wytwórni wojskowych, zmuszona była ponownie podkreślić „ujemne wyniki finansowe dotychczasowej produkcji ubocznej na niektórych odcinkach, w związku z czem poniesione straty były pokrywane z zysków na produkcji zasadniczej” (Sprawozdanie K. P. 1933-34, część szczegółowa, zeszyt III, str. 40).

Stoimy zatem wobec niezmiennie ciekawego zagadnienia. Działalność wytwórni wojskowych w zakresie t. zw. produkcji ubocznej, nieuzasadniona względami ogólnogospodarczymi, wywiera wpływ na gospodarkę prywatną, dezor-

ganizuje rynek i t. p. A jednocześnie ta sama produkcja naraża na straty „gospodarkę państwową”. Mimowoli nasuwa się więc pytanie, w czym właściwie interesie odbywa się dodatkowa ta działalność?

Przytoczone wyżej przykłady nie wyczerpują, rzecz jasna, wszystkich przerostów etatyzmu w naszym organizmie gospodarczym, ani nawet bardziej jaskrawych przykładów tego zjawiska. Wydaje się jednak, iż nawet ten fragmentarycznie naszkicowany stan rzeczy orientuje wcale poważnie w poważnych niedomaganiach naszej gospodarki państwowej, rzuciłbyś światło na niebezpieczne tendencje rozwojowe, jakie się zaznaczają w jej łonie.

Jakie podatki będą płacić

pracownicy publiczni i prywatni?

Nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń ma obiać nie tylko pracowników państwowych, ale także samorządowych. Różnica będzie tylko w skali. Dla pracowników państwowych, nie opłacających obecnie zwyczajnego podatku dochodowego, skala ta będzie zamknięta w granicach 7 proc. do 20 proc. uposażenia. Natomiast dla pracowników przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, którzy już płacą podatek dochodowy, skala podatku nadzwyczajnego będzie niższa i ma wynieść 4 i pół proc. do 16 i pół proc.

Jak wobec tego będzie przedstawiał się całe obciążenie pracowników, niezatrudnionych przez państwo, podatkiem dochodowym, z wyjątkiem i nadzwyczajnym?

Skala starego podatku dochodowego od wynagrodzeń przy uposażeniu 2500 zł. rocznie zaczyna od 1,5 proc. i różnie progresywnie. Tak na przykład od wynagrodzenia 300 złotych miesięcznie pobiera się tytułem podatku 2,4 proc., przy 500 zł. miesięcznie 3,1 proc., a przy 1000 zł. miesięcznej pensji 5,3 proc. Przy wynagrodzeniu 52.000 zł. rocznie, odpowiadającemu uposażeniu ministra, podatek wynosi 12,3 proc.

Tak wygląda skala starego podatku. W nowym znamy narazie tylko granice rozpiętości,

ale nie znamy tempa progresji. Niewątpliwie jednak przyjęta będzie taka zasada, żeby łączne opodatkowanie, starym i nowym podatkiem, pracownika prywatnego lub samorządowego było równe podatkowi nadzwyczajnemu płaconemu przez pracownika państwowego, który pobiera takie samo wynagrodzenie.

Jeżeli taka zasada będzie przyjęta, to pracownicy prywatni i samorządowi, pobierający najniższe uposażenie, płacić będą 3—4 razy więcej podatku, aniżeli obecnie. Dotychczas płacili 1 i pół proc., w przyszłości zaś zapłacą 1 i pół proc. + 4 i pół proc. = 6 proc. Do tego dojdzie jeszcze podatek kryzysowy i w ten sposób dolna granica opodatkowania tej grupy płatników zrówna się z najniższym szczeblem skali podatku od pracowników państwowych. Stosunek nowego podatku do dawnego będzie mały w miarę wzrostu wynagrodzenia, tak, że przy średnich uposażeniach nastąpi mniej więcej podwojenie podatku.

Jak z tej analizy widzimy, wzrost opodatkowania zarobków będzie bardzo znaczny. Należy jeszcze dodać, że minimum wolne od podatku będzie obniżone z 2.500 zł. na 1.500 złotych.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

z dnia 30 października 1935 r.
URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych

Nazwa towaru:	Kursy ustalone na podstawie			
	Cen tranżak	Cen wjeżdż	od do	do do
Żyło	15,—	15,10	15,—	15,25
Pszonica jednolita	—	—	20,75	21,50
Pszonica zbierana	—	—	19,75	20,50
Owies jednolity	—	—	17,—	18,—
Owies zbierany	17,—	—	16,50	17,—
Jęczmień na kaszę	—	—	16,50	17,—
Jęczmień pastewny	—	—	15,25	15,75
Fasola biała	—	—	23,—	25,—
Fasola krasa	—	—	23,—	25,—
Groch Victoria	37,—	—	35,—	36,—
Maka ziemniaczana superior	—	—	35,—	36,—
Mak	—	—	68,—	72,—
Kukurydza	—	—	21,—	22,—
Maka pszenna g. IA 0-20%	—	—	35,—	35,50
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	—	32,—	33,—
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	—	31,—	32,—
Maka pszenna g. ID 0-60%	—	—	30,—	31,—
Maka pszenna g. IE 0-65%	29,50	—	29,—	30,—
Maka pszenna g. IID 45-65%	—	—	21,50	22,50
Maka żyt. wyciągowa 0-30%	—	—	24,25	24,75
Maka żyt. g. I 0-45%	23,50	—	23,25	23,75
Maka żyt. g. I 0-55%	23,—	—	23,—	23,25
Maka żyt. g. II 45-55%	—	—	17,25	18,25
Maka żyt. razowa 0-90%	—	—	19,25	20,25
Otreby pszenne grube z przem. standart.	—	—	9,50	10,—
Otreby średnie	9,—	—	9,—	9,50
Otreby mialkie	—	—	8,50	9,—
Otreby żytnie	8,75	9,—	8,75	9,25
Kucny rzepakowe	—	—	13,—	13,50
Kuch. słonecznikowe 43-44%	—	—	19,—	20,—
Srut. słonecznikowy 34-36%	—	—	16,50	17,50
Srut. z pestek palmowych 19-21%	—	—	—	—
w tem 1% tłuszczu	—	—	15,—	16,—
Słoma prasowana	—	—	3,75	4,25
Siano łakowe	—	—	8,50	9,50
Siano kończone	—	—	9,50	10,—
Złomniaki jadalm.	—	—	4,25	4,75
Nasiona	—	—	—	—
Wyka	—	—	24,—	25,—

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE KOMISJI NOTOWANIA
CEN NA CENTRALNEJ TARGOWICY
W WARSZAWIE

z dnia 28 października 1935 r.

Spędzono 2778 szt. zwierząt
Płacono w dniu 28 października b. r. za 1 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi):

Bydło: Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 53—64 gr.; pełnomięsiste młodsze 49—57 gr.; młode odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 40—48 gr.

Jalówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczane jalówki najwyższej wartości rzeźnej 65—77 gr.; pełnomięsiste wytuczane krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat

POD WŁGŚ...

„Żywe słowo”

Nie ulega, zdaje się, żadnej wątpliwości, że między dyrekcją naszego radia a radioluchaczami istnieje jakieś tragiczne nieporozumienie.

Radio nasze bowiem wychodzi z założenia, że publiczność słuchająca nie ma żadnego wyrobionego gustu w sprawie programów i że ten gust dopiero trzeba jej narzucać. Wyobraża więc sobie, że istota zagadnienia, czy program ma być mniej lub bardziej interesujący i urozmaicony, polega na tem, że da się odczyt taki albo inny, urządzi się taką albo inną pogadankę, nada się taką czy inną skrzynkę, względnie „uskuteczni” się taka czy inna mówiona t. zw. „chwilka”.

Nie wie jednak zupełnie, że rozpatrzenie owego zagadnienia na tej płaszczyźnie równa się noszeniu wody w przetraku.

Najbardziej bowiem interesujący odczyt radiowy nie zastąpi nigdy najgorszej — muzyki.

Jest to taka oczywista i bijąca w oczy prawda, że udawanie, że byłoby inaczej, to walenie otwartych drzwi.

Niestety, u nas się ciągle uważa, że muzyka w radju jest tylko jakimś dodatkiem, a natomiast „żywe słowo” — wszystkim.

A tymczasem my tego „żywego słowa” mamy już powyżej uszu. Kiedy tylko otworzy się radio, stale ktoś gada, gada i gada. Polskie Radio jest świeżo przekonane, że nasi radioluchacze, czyli obywateli Państwa, zamożniejsi i kulturalniejsi od innych, nigdy nie czytają gazet ani książek, nie uczyli się niczego w szkole, nie mają pojęcia o tem, co się dzieje w kraju i zagranicą, i że wogóle są ciemni jak tabaka w rogu. Dlatego też od rana do nocy zanudza się ich pogadankami, odczytami, skrzynkami i „chwilkami”, w tem przekonaniu, że przez to biedni nieinteligentni posiadacze aparatów radiowych trochę się czegoś nauczą i jakoś się do kształca.

Przemawia się więc do nich jak do alfabetów, albo jak do dzieci z pierwszej klasy, wygłasza się do nich odczyty, których nie zamieściłaby najpóźniej gazetka, mówi im się na tematy wyświechtane, opisane i omówione już setki tysięcy razy, — robi się jednym słowem wszystko, by ostatecznie ich zanudzić i zameczyć. I to do tego jeszcze wieczorem!

A tu ludzie proszą i błagają: — Nie mówcie do nas! Do nas mówią wszyscy przez cały dzień i mamy już tego dosyć! Właśnie dlatego puszcza my radio, żeby nie słyszeć słów! Chcemy tonów, chcemy muzyki, chcemy, żeby nam grano! Pogadankę, to sobie urządzimy sami między sobą, na przykład jutro, odczytów nie chcemy, bo sami czytamy gazety, skrzynki wylażą nam gardłem, a „chwilki” bokiem — nie mówcie, nie mówcie...!

Do mikrofonu jednak stale ktoś gada, gada i gada... Niejaki X.

ZAUFANIE FINANSERJI ANGIELSKIEJ DO BANKOWOŚCI POLSKIEJ.

Ostatnie wizyty reprezentantów bankowości angielskiej w Polsce, a to p. A. Gardnera, prezesa British Overseas Banku w Londynie, eksportyru światowego koncernu finansowo-ubezpieczeniowego „Prudential”, oraz pp. Hambro i Smutha, kierowników angielskiego Domu Bankowego Hambro, poczynając w związku z przemianami w najstarszej i największej prywatnej instytucji bankowej w Polsce, t. j. Banku Handlowym w Warszawie, istniejącym od roku 1870.

Bazpośrednie zainteresowanie wybitnych przedstawicieli finansjerji angielskiej wiąże się z dokonana wosną br. reorganizacją tegoż Banku. Jak wiadomo, następuje wtedy tuż Banku Handlowego z Bankiem Angielsko-Polskim oraz równocześnie obniżenie i podwyższenie kapitału akcyjnego Banku Handlowego. — Z kapitału akcyjnego Banku przeszło 70 proc. znajduje się w rękach polskuch, co gwarantuje i na przyszłość tradycyjną linję Banku jako instytucji rdzennie polskiej, rozaczynną wężłamną złączoną z całym gospodarstwem kraju. Przez tużję zyskuje Bank Handlowy silne oparcie o kapitały zagraniczne i światową sec korespondentów.

Do kadry Banku zostali wybrani: jako prezes b. minister Spraw Zagranicznych p. Augustyn Zaleski, jako wiceprezesi pp. Alfred Fajer, Leon Nowakowski i Józef Zychlński, jako członkowie: pp. Bromewski Mieczysław, Gardner Artur C. D., Kimens Ryszard, Kronenberg Leopold Jan, bar., Landau Szymon, Martosch Raffele, Mlynarski Feliks, Morpurgo Edgardo, Pannenko Ludwik, Psarski Władysław, Strassburger Henryk, Thiel Stanisław, Tuchoika Wiesław, Wierzbicki Andrzej i Wiślicki Feliks. Do składu Dyrekcji należą: pp. Mieczysław Hoffman, James Bryce Clarke, Antoni Gantowt i Antoni Repeczko. (o).

7-miu 64—75 gr.; starsze wytuczane krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 57—63 gr.; młode odżywione krowy i jalówki 49—56 gr.; licho odżywione krowy i jalówki 40—48 gr.

Cielęta: najprzeźniejsze cielęta tuczone 88—95 gr.; średnie tuczone cielęta i najprzeźniejsze ssaki 79—87 gr.; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 70—78 gr.

Świnie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 127—140 gr.; pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 113—126 gr.; pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 99—112 gr.; pełnomięsiste od 50—100 kg. żywej wagi 85—98 gr.

Przebieg targu: spód normalny, tendencja u świń słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 30 października 1935 r.

Ceny parytet Poznań:

Żyło cena transakcyjna tranz. 60 ton 12,75
otruby żytnie 8,75 — 9,50, otruby pszenne średnie 9,00 — 9,75, makuch linian 17,50 — 17,75. Mak niebieski 60,00 — 62,00, ziemiaki jadalne 3,50 — 0,25.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.
Żyta 780 ton, pszenicy 505 ton, jęczmienia 567 ton, owsa 124 tony.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 30 października 1935 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poź. budowlana 41,25, 4 proc. poź. inwestycyjna seryjna 117,00, 5 proc. poź. konwersyjna 66,50 — 67,00, 6 proc. poź. dolarowa 77,00 — 77,50, 4 proc. poź. dolarowa 52,90 — 53,00, 7 proc. poź. stabilizacyjna 60,25 — 60,75 — 60,75 — 61,00 drobne, 4 i pół proc. L. Z. Ziemię Kredytowe 42,75 — 43,00. Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita.

Dewizy:

Belgia 89,40 — 89,63 — 89,17. Holandia 350,50 — 351,40 — 359,60. Londyn 26,12 — 26,25 — 25,99. Nowy Jork czek 5,31 i trzy ósme — 5,34 i trzy ósme — 5,23 i trzy ósme. Nowy Jork kabel 5,31 i pół — 5,34 i pół — 5,28 i pół. Paryż 35,01 — 35,10 — 34,92. Praga 21,96 — 22,01 — 21,91. Zurych 172,65 — 173,03 — 172,22. Sztokholm 134,70 — 135,35 — 134,05. Włochy 43,20 — 43,32 — 43,08. Martry 72,60 — 72,96 — 72,24.

Akcje:

Bank Polski 95,00 — 94,00. L. H. 8,60. Starachowice 33,50. Haberbusch 34,50. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar prywatny 5,27 i pół. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 78,75, poź. D'Honowska 70,00, poź. warszawska 67 i jedna ósma, poź. Śląska 69,50.

Narodowe święto Abisynji

przypada w dniu 2 listopada

Menelik II, pogromca Włochów pod Aduą, nie zostawił po sobie bezpośredniego następcy tronu „negusa negesti”. Berlo „Lwa Judejskiego” miało przejść w ręce wnuka jego, Lidz Yassu, syna jego drugiej córki Waizeru Szoaragga i rasa Mikaela, wodza szczepu Galla. Po śmierci cesarza Menelika powstał spisek przeciwko Lidz Yassu. Głową spisku był rówieśnik i towarzysz zabaw wnuka Menelika, Tafari Makonnen, syn potężnego gubernatora Harraru, obecny cesarz Abisynji. Kto wie, czy Ras Tafari zostałby „królem królów”, gdyby nie to, że młody Lidz Yassu naraził się Anglikom w czasie wojny europejskiej przez swoje zbyt jawne sympatie do Niemców, po których stronie walczyli bliscy mu religijnie Turcy w „obronie” Islamu. Lidz Yassu skłonny już był wysłać swych rodaków na pomoc Niemcom do niemieckiej Afryki Wschodniej, gdy na horyzoncie abisyńskim pojawił się słynny pułkownik Lawrence...

Działo się to w r. 1916. Lidz Yassu uciekł ze stolicy Abisynji, ale schwytano go i w złotych kajdanach odstawiono na dwór rasę Kassy. Zauditu, jego ciotka, została proklamowana cesarzową Abisynji, a rasę Tafari — księciem regentem i następcą tronu. Zauditu umarła „nagle” w r. 1930. Tafari Makonnen, który już od dwóch lat był koornowanym „negusem”, po śmierci Zauditu wstąpił na tron Abisynji w dniu 3 kwietnia 1930 roku, jako „negus negesti”. Haile Selassie I. a w dniu 2 listopada tegoż roku uroczyście się koronował w katedrze Św. Jerzego w Addis Abebie.

Rocznica koronacji cesarskiej

W przeddzień koornacji, o godzinie 10 wieczorem, cesarz i cesarzowa udali się do katedry, by spędzić w niej, po czterodniowym ścisłym poście, całą noc na modlitwach. Prócz nich nie było nikogo w świątyni, tak bowiem wymagał protokół koronacyjny.

Historycznego dnia wszystkie flary i sklepienia katedry błyszczały bielą okrywającej je materii bawełnianej. Prezbiterjum udrapowano żółtymi tkaninami. Pośrodku prezbiterjum stały dwa tro-

ny: na lewo, przed ołtarzem, tron przeznaczony dla cesarza, przybrany czerwonym, przetykanym atlasem, na prawo — tron dla cesarzowej, przybrany również atlasem, ale niebieskim. Przed każdym tronem leżały diademy cesarskie, oraz akcesoria koronacyjne.

Wokół ołtarzy stało czterdziestu mło-

Jak się to wszystko odbyło?

O godz. 7 minut 45 cesarz wyszedł z głębi katedry, zmierzając do nawy kościelnej. Za nim kroczył „abuna” Kyrios, arcybiskup koptyjski, potem biskupi i księża, dalej „Jego Królewska Mość”, książę następca, Asfaj Zosan, i książę Makonnen, drugi syn cesarza Selassie. Cesarz zasiadł na tronie, z lewej strony stanął starszy syn, z tyłu — młodszy. Z prawej strony stanął adiutant cesarza, w pelerynie z łwiej skóry ze złotymi haftami i w wspaniałym pióropuszu.

Sześć dam dworu ruszyło po cesarzową. Cesarzowa weszła podtrzymywana przez europejską damę dworu w jasnej sukni atlasowej, za niemi szły dwie

Kareta... Wilhelma II

Cesarz, poprzedzony orszakami, wyszedł z katedry. Wsiadł do złoczonej karocy, należącej kiedyś do Wilhelma II, zaprzężonej w cztery konie.

Tak wstąpił na tron abisyński równo pięć lat temu Haile Selassie I. Dzisiaj

dych kleryków z odkrytymi głowami. A nazewnaż panowała niczem niezamąconą cisza wśród olbrzymich tłumów, otaczających katedrę. Dokoła murów świątyni, w cieniu wspaniałych eukaliptusów, stały setki wojowników w lwich skórach, z pióropuszcami na głowie, z długimi lancami i karabinami w ręku.

córki pary cesarskiej, potem sześć dam dworu, Abisynek. Cesarzowa usiadła na tronie, dokoła którego zgrupowała się jej świta.

W tym momencie przed katedrą zagrzmiły armaty, a w świątyni rozległy się głośnie oklaski świty, duchownych i gości. Rozpoczęła się właściwa ceremonia koronacyjna. „Abuna” pokropił cesarza wodą święconą i namaścił mu czoło olejem świętym. poczem włożył mu na głowę czapkę z czerwonego jedwabiu, na którą nałożył złotą koronę. Wyszadła smaragdami i diamentami. To był ostatni akt ceremonii koronacyjnej.

Haile Selassie walczy nie tylko z Włochami, ale i z wrogiem wewnętrznym, którego ma w osobie pewnych wielkorządów i rasów, żądnych władzy i pieniędzy.

M. K. K. O.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Katowicach, plac Marsz. Piłsudskiego, róg Pocztowej

PRZYJMUJE

wkłady oszczędnościowe w złotych obiegowych i w złocie oraz szkolne wkłady oszczędnościowe. — Wkłady od 1 zł.

ZAPewnIA

tajemnicę wkładów — Za wkłady i wszelkie zobowiązania Kasy ręczy miasto Katowice całym swoim majątkiem i dochodami

UDZIELA

pożyczki wekslowe, hipoteczne i pod zastaw papierów wartościowych.

WYNAJMUJE

schowki dla przechowania walorów i biżuterji.

Suma złożonych wkładów na 1-go X. 1935 r. wyniosła zł 32.324.052 — Uczestników 39.917

CZEKOŁADY
CUKRY



Z bliska i z daleka

JAJO PINGWINA WARTOŚCI 5000 DOLARÓW.

W Nowym Jorku znaleziono w Muzeum przyrodniczym jajo olbrzymiego pingwina. W chwili obecnej tylko sześć podobnych okazów znajduje się w świecie. Pięć takich jaj sprzedane ma być w Londynie. Są one jednak mniejsze i mniej okazałe, aniżeli owo zaginione olbrzymie jajo w Nowym Jorku.

Przypuszczają, że osobliwość tę przywłaszczył sobie jakiś zbieracz, który dzień w dzień przybywał do muzeum przyrodniczego w Nowym Jorku i godzinami całymi siedząc w oddziale, mieszczącym jaja ptasie, spoglądał jak w obraz w owo olbrzymie jajo pingwina.

W katalogu muzealnym eksponat ten zarejestrowany był pod numerem 7111. Umieszczona przy tem numerze uwaga wskazywała, że jajo jest wielką rzadkością. W r. 1833 ostatnie siedzioby wielkich, zaginionych już dzisiaj pingwinów, których ludzie nie zdołali wykryć, uległy zniszczeniu skutkiem katastrof żywiołowych. W chwili obecnej takie olbrzymie jajo pingwina, jak powyższe, które zniknęło z nowoorskiego muzeum przedstawia wartość około 5000 dolarów. Prawdopodobnie zbieraczowi, który „porwał” ów osobliwy eksponat, nie chodziło o te 5000 dolarów, lecz o to, by posiadać to rzadkie curiosum. Do tej pory nie odzyskano jeszcze złodzieja tej osobliwości.

JAK ZABEZPIECZYĆ ZIEMNIANKI W PIWNICACH.

Jeżeli chcemy ziemniaki długo przechowywać jako jadalne, chronić je powinniśmy od kiełkowania, bo się niepotrzebnie osłabia, tracą smak i ulega im na wadze. Aby uniknąć tych strat, można polecić nasypywanie ziemniaków na warstwę węgla drzewnego w suchej piwnicy. O ile w piwnicy jest odpowiednio sucho, to w stanie zdrowym można przechowywać ziemniaki do lata, które wtedy nie tracą dobrego smaku. Jeszcze lepiej jest przesyptywać ziemniaki węglem drzewnym.



105)

— Tem lepiej dla Indyi! — krzyknął Prakasza oburzony tą bezwzględnością. — Bo wieść o nowej rzezi niewinnych Hindusów powiększy zastrębie tych, którym obmierzało jarmy ang...

— Mam zaszczyt przypomnieć panu, — wtrącił Torrance lodowato, — że rozmawia pan właśnie z angielskim żołnierzem, który nie pozwoli...

— Ja także walczyłem za Anglię! O, widzi pan?? — wskazał pusty rekaw. — Tę rękę straciłem...

— Ale gdzie, kiedy? Nie widzę odznaczeń, które napewno byłyby...

— Byłyby mi nagrodziły kalectwo, czy tak? Owszem, dostałem te wasze blaski, ale za przykładem Mahatmy, odesłałem je wiekrołowi po rzezi w Amritsar! Po rzezi, która tu pragnie się powtórzyć!

Walter Torrance zaczerwienił się jak burak i palnął pięścią w stół.

— Pan śmie twierdzić, że ja dąże do rozlewu krwi?!

— Czy tak jest, czy nie, osądzą wyżsi od nas. Ja w każdym razie jeszcze dziś zawiadomę Kongres Narodowy, że pan nie chciał mi dać ani dwóch dni czasu na ostrzeżenie ludności, w krainie Kaczin, iż...

— Dobrze, daję panu dwie doby! Niech pan tylko nie sądzi, że przestraszyłem się waszego Kongresu który, gdyby to odemnie zależało, rozpedziłbym batami!... Zatem pojutrze. Dopiero pojutrze rano samoloty wyruszą na patrol... I będzie mi niewypowiedzianie smutno, jeśli pańscy

ludzie zmuszą którego z lotników do rzucenia chociażby jednej bomby.

— Nie dojdzie do tego z pewnością, a swoją drogą najserdeczniej panu pułkownikowi dziękuję za te słowa! — odparł Prakasza bez cienia ironji, skłonił się grzecznie i wyszedł.

— Dziwni ludzie z tych Anglików! — mruczał, podążając do samochodu. — Jaka szkoda, że nie mogą nas zrozumieć.

Równocześnie i dokładnie to samo pomyślał sobie Torrance o Hindusach, poczem rozkazał telefoniście, aby go połączył z lotniskiem.

Tegoż dnia około godziny czwartej popołudniu Prakasza ujrzał w oddali jakiś dziwny słup, który rósł z każdą minutą.

— Nie było tego tu dawniej, jeśli pomnę! — rzekł do szofera.

— Sahib ma rację. to stoi dopiero od kilku lat.

— A co to jest?

— „Pieś Bahadura”!

— Hę? Jak powiadasz?

— Ludność tak przeważa grobowiec, jaki radza kazał zbudować.

— Prawda, prawda w paru listach matka wspominała coś o nim.

— Czy o białej rani także?

Prakasza skinął głową. Jeszcze kiedy leżał w szpitalu, w Anglii doniosła mu matka, że Bahadur jedną z swoich niewolnic, białą kobietę podniósł do godności małżonki, skoro urodziła mu córkę. Kamala lękała się początkowo, iż teraz bratowa „wygryzie” ją wraz z dziećmi z Czaoping, więc radziła się starszego syna, co począć, lecz zanim Prakasza zdążył od-

pisać, otrzymał drugi list, pełen hymnów uwielbienia na cześć białej rani.

— Owszem, wiem, że wuj poślubił jakąś europejkę.

— I że ją żywcem zamurował w grobowcu?

— Co ty mówisz! Kiedy?

— O, bardzo niedawno, w dzień swojej śmierci.

— Czyli sześć dni temu! — obliczył Prakasza. — Więc prawie od tygodnia ta kobieta mieszka tam razem z trupami! To okropne! I za co?

— Różnie o tem mówią.

— Czy zdradzała radzę? Bo tylko za cudzołóstwo w ten sposób karano u nas kobiety dawniej... Ale z kimżeby ona...?

— Nie wiem, nic nie wiem. Tylko dwóch z służby wiedziało i obydwa bardzo szybko umarli, a mnie życie mile!

— Powiedzże mi przynajmniej chodząca dyskrecko, czy będziemy przejeżdżali w pobliżu wieży.

— Tak sahib! Można się skrócić ku drodze, którą zwożono materiał podczas budowy „Pieści Bahadura”. Lecz przez to przybędziemy do Czaoping o pół godziny później.

— Nie szkodzi! Muszę zamiem kilka słów z tą kobietą jeszcze dzisiaj.

— Nie wiem, czy uda się sahibowi! — powatpiewał szofer.

— Jakto? Dlaczego?

— Ano, radza i rani bardzo źle z sobą żyli, więc może jego duch udusił ją której nocy...

— Głupstwa pleciesz!

— O sahib trzeba było słyszeć, jak ten duch latał po pałacu, jak trza-



skął drzwiami, jak tupal!... Uduślił ją prawie napewno.

Wbrew tak pesymistycznym przypuszczeniom Zosia cieszyła się jaknajlepszym zdrowiem i z niecierpliwością oczekiwała momentu kiedy „tunel” będzie gotowy. Mur wieży miał bowiem blisko dwa metry grubości, a narzędzia, jakie Turrut zdołał gdzieś zdobyć, niezbyt nadawały się do wiercenia w kamieniu. Poza tem mógł pracować tylko nocami, gdyż za dnia zawsze groziło mu, że świetne oczy któregoś z pastuchów wypatrzą go zdaleka. O świecie zaślaśniał wyrabianą dźlurę bluszczem, który tu i ówdzie pisał się, już po ścianach wieży, potem szedł spać, by wieczorem powrócić do przerwanej roboty.

Obecnie „tunel” był na wykończeniu. Właśnie ubiegłej nocy Turrut zdołał przebić ostatnią warstwę kamienia i przez ten otwór po raz pierwszy podali sobie ręce, a dzisiejszej nocy dziura miała być rozszerzona tak, aby głowa mogła przecisnąć się przez nią.

— Rani, jutro będziesz wolna!

Dalszy ciąg nastąpi.



Drobny rolnik i ogrodnik



Dlaczego kwiaty w doniczkach więdną?

Parę dni jeszcze, a pojawiają się nocne przymrozki. Największy zatem czas, by pomyśleć o zadonieczkowaniu kwiatów, wysadzonych z końcem wiosny do ogródków. Napozór wydaje się każdemu takie przesadzanie kwiatów z grzęd, czy rabatów ogrodowych do doniczek pracą łatwą, nie wymagającą większej znajomości ogrodniczej. A jednak, jak nasze kwiaty na zimę zadonieczkujemy, tak też będą rosły, rozwijały się i kwitły.



Rozmaryn.

„Moje kwiaty w doniczkach więdną” — takie żale słyszeć można bardzo często, — „mimo, że przesadziłam je do tłustej, dobrej ziemi, do dużej donicy, mimo podlewania wodą, zmieszaną z nawozem kwiatowym, mimo przestawiania kwiatów z słońca do cienia i z cienia do słońca, to jednak kwiaty mi więdną, zanikają i wreszcie zasychają”.

Jaka tego przyczyna? Najczęściej winna temu właśnie ta zatłusta ziemia i za wielkie doniczki. Kwiaty pokojowe udają się i żyją długo, jeśli są posadzone w doniczkach raczej małych, w ziemi odpowiednio przygotowanej, t. zw. ziemi kwiatowej. Ziemia kwiatowa składa się: z trzech części dobrej ziemi inspektowej (ogrodowej), dwóch części pruchna liściowego i jednej części ostrego, rzecznego i przepłukanego piasku. Na spód doniczki daje się drobne skorupy z naczyń glinianych i dopiero na nie warstwę ziemi. Kwiata przesadzamy, otrzepawszy poprzednio lekko dłonią jego korzonki ze starej ziemi ogrodowej, nasypując w doniczkę ostrożnie świeżej ziemi, by korzonków nie podwinąć i nie powikłać. Górną warstwę leciuchno uciskamy, doniczki wstawiamy w nastawki i podlewamy. Po kilku dniach ziemia w doniczkach się usadzi i dokoła łodygi kwiatu powstanie mała duczka, którą wypełnia się tą samą ziemią. Nieprawidłowe zasadzenie w nieodpowiedniej ziemi, w zbyt obszernej doniczce, jest głównym powodem więdnienia kwiatów.

Skoro pokaże się, że górna warstwa w doniczkach nabiera koloru siniego, to oczywisty znak, że ziemia jest zakwaszona i bakteriami grzybkowymi przepojona. W takiej zarażonej ziemi korzonki rośliny zaczynają butwieć i gnić, pączki kwiatów nie mogą rozwinąć się, więdną, zasychają i opadają. Nieraz można jeszcze taki kwiat uratować, przesadziwszy go do świeżej ziemi, ale częściej wszelkie zabiegi nie pomagają i szkoda na to czasu i atlasu.

Pamiętać również należy, że kwiaty, trzymane w pokojach, gdzie ma dostęp para kuchenna, nie udawają się, a tak samo w izbach dusznych, nieprzewietrzanych i za bardzo ogrzanych.

Kwiaty wymagają w zimie takiej samej opieki i troskliwości, jak dzieci, a może jeszcze większej, bo nie mogą położyć się na swe dolegliwości. W zimowych miesiącach należy kwiaty w mieszkaniach miernie podlewać, pokoje prze-

wietrzać, lecz kwiaty chronić od przeciągów mroźnych oraz pary kuchennej.

Do kwiatów przez cały rok kwitnących, zaliczają się przede wszystkim: pelargonie, pierwiosniki, modre ageraty,

oraz fiołki alpejskie. Wymienione kwiaty, posadzone w niedużych doniczkach, wstawione pomiędzy okna podwójne pod słońce, kwitną przez całą zimę i są piękną ozdobą mieszkań.

Pelargonie

Pelargonie rozwijają się dobrze w t. zw. ziemi kwiatowej, składającej się z 3 części ziemi inspektowej, 2 cz. liściówki, 1 cz. przemytego piasku, z dodatkiem 10 gr. wiórek rogowych na 1 litr ziemi. Ażby kwitły bogato, należy domieszać nadto na litr ziemi 1 łyżkę stołową mączki wapiennej (wapna rozłożonego) i szczyptę soli potasowej.

Z nastaniem przymrozków, skrzynki i doniczki z pelargoniami należy znieść na zimę do piwnicy, lub jakiegokolwiek jasnej i suchej ubikacji, zabezpieczonej od mrozu. Przez zimę podlewa się tylko tyle, żeby nie uschły. Zbyt silne podlewanie w okresie zimowym spowodowałoby zgniliznę korzeni.

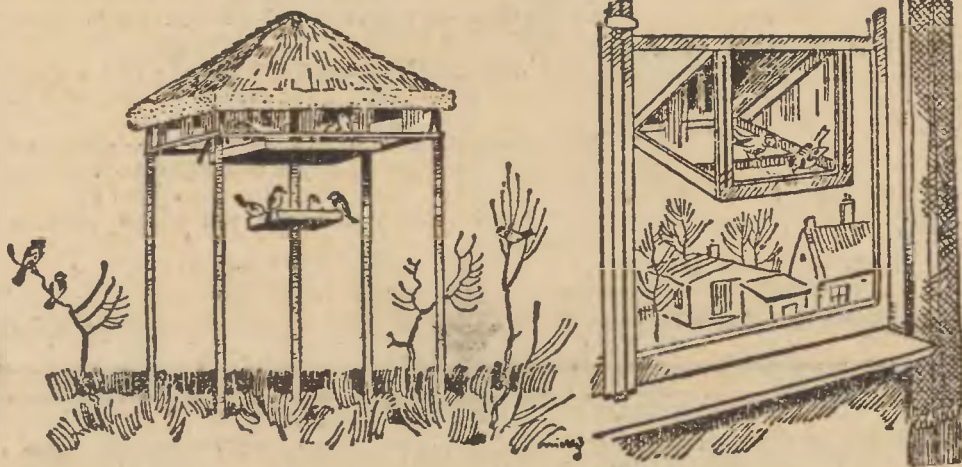
7 nastaniem wiosny przesadza się rośliny do świeżej ziemi i przycina je, zostawiając o ile możliwe, po parę liści na każdej łodydze dla lepszego wzrostu. Przesadzone rośliny powinno się przetrzymać przez 3—4 dni w cieniu, a później wystawić je na słońce i podlewać normalnie. Im słoneczniej, tym lepiej, im słońce, tym bogaciej zakwitną.

Odcięte gałązki można zasadzonkować, trzymając je ciepło i wilgotno przez parę dni w cieniu, poczem dawać coraz więcej światła. Skoro się ukorzenia, co następuje dość szybko, można je przesadzić. Zakwitają już z początkiem lata.

Co powiedziano o pelargonjach, dotyczy również naszych, dobrze już zdomowionych muszkatów, fuksyj i mirtów oraz kwiatów egzotycznych, hodowanych w cieplarniach, jak: kaktusy, kamelje, azalie, hortensje, araukarje, palmy i wiele innych, jakie coraz częściej natrafiać można już nie tylko w mieszkaniach zamieszkałych sfer mieszczańskich i urzędniczych, lecz również postępowych rodzin włościańskich i robotniczych.

O jednym nie wolno zapominać: Wszelkim kwiatom doniczkowym, obojętnie, czy bywają przesadzone na wiosnę do ogrodu, czy nie, potrzeba raz w roku zmienić ziemię.

Ochrona ptaków w zimie



Schrony z karmidełkami ptasimi w ogrodach miejskich w Poznaniu.

Ptaki są najlepszymi sprzymierzeńcami rolnika i ogrodnika w tępieniu szkodników roślinnych. Gdyby nie ptaki, to nasze pola, łąki, ogrody, sady, a nawet

Uczeni ornitolodzy stwierdzili jaknajdokładniej, że jaskółka zjada codziennie 500 much mieszkaniowych, a mniejszych owadów znacznie więcej. Jaskółka wyłazi w ciągu lata dwukrotnie po 4—5 młodych. Taka para jaskółca wraz z swą rodziną potrzebuje i wyłazi w czasie swego 4-miesięcznego pobytu (od połowy kwietnia do połowy sierpnia) u nas najmniej jak 300.000 różnych owadów.

Sikory, które pozostają u nas przez



Sikora.

lasz wyglądałyby bardzo smutnie. Zwyczajny śmiertelnik niema pojęcia, ile owadów, much, komarów, gąsienic, poczwerek i nasion chwastów zjadają codziennie ptaki.



Zięba.



Szczygieł.

cały rok i trzy razy leżą po 8—12 młodych, żywiąc się przeważnie gąsienicami i poczwarkami, tępią jeszcze silniej robactwo. Stwierdzono, że jedna para sikorek potrzebuje w ciągu roku z swym potomstwem blisko półtora centnara różnego robactwa.

Te same nieocenione usługi dają nam plegzy, kominiarze, pliszki wrodarki

(raszki), żywiące się wyłącznie owadami i robakami.

Znowu szczygły, czyże, makolągwie, konopniki, dzwonki, tępią nasiona chwastów.



Czyż.

Wróble, trznadłe, zięby, (pinkawy) tępią owady, gąsienice i nasiona chwastów.

Z tego krótkiego zestawienia można poznać, a przekonać się o tem łatwo, że ptaki przynoszą nam nieobliczalne korzyści, to też należy się niemi opiekować zwłaszcza w miesiącach zimowych, gdy mrozy zetną, a śniegi pokryją grubą powłoką żywicielkę-ziemię.

Już teraz należy pomieszczać w ogrodach i sadach (a w podmiejskich ogrodach działkowych przy altankach)



Wrodarka (raszka).

schrony ptasie i przygotować odpowiedni zapas zimowej karmy.

Ptaki, mają licznych nieprzyjaciół, ktorými są nie tylko kobyłki (krogułce) i koty, ale największym wrogiem naszych skrzydlatych śpiewaków jest ptasznik z siódmą, lepem i ślaczkiem, który dla marnego grosza czyni ostry mie spustoszenia pomiędzy ptakami. Chwyatanie ptaków w siódmą jest karygodniejszym przestępstwem, aniżeli ułobio zająca, bażanta i sarny przez kłusownika i powinno być jaknajsurowiej karane i to jedynie kryminałem. Okoliczności łagodzących w tych wypadkach niema, bo jeśli np. szczygieł, czyż lub każdy inny ptaszek padnie ofiarą siódmą, to albo się udusi, gdy się chwyci za szyję, a gdy za nóżkę to ją wyrwie lub złamie.

Tak więc pamiętajmy o naszych śpiewakach skrzydlatych, opiekujmy się niemi, chrońmy ich przed głodem i wrogami, zwłaszcza w zimie.

Czy wiecie że...

— 500 gr. (1 funt) miodu zawiera 1485 kaloryj, tyle co 30 jaj kurzych, 4 kg. śliwek, 5 kg. jarzyny, 6 kg. jabłek, 10 kg. marchwi-karotów, oraz niezbadane dotąd dokładnie składniki lecznicze! — Miód jest zatem artykułem spożywczym, niezbędnym w każdej rodzinie.

— w roku 1935 zebrano w Niemczech 844 tys. centnarów czereśni i 916 tys. centnarów wiśni.

— w roku 1933 przerobiono w Niemczech na konserwy 374.000 centnarów szparagów, 910.000 centnarów groszku zielonego i 390.000 centnarów fasoli.

— w roku 1735 polowały się ziemniaki na konwencje europejskie w Palatynie reńskim.

Czwartek

31

październ.

1935

Dziś: Olimpijska M.
Jutro: Wszystkich Św.
Wschód słońca: g. 6 m. 28
Zachód: g. 16 m. 12
Długość dnia: g. 9 m. 44

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Piątek. — Godz. 6 za różę Marii Piatek, Elżbiety
Weidenmann i Agnieszki Żurek.

7.15 za parafian

8 za ś. Wincentego Wrzeskiego, żonę Marię i syna
Wiktorę.

9 za wszystkich zmarłych kolejarzy Z. K. P.

10 30 nabożeństwo pontyfikalne.

12 za ś. Adolfinę, Marię i Tomasza.

14 Nieszpory i procesja na cmentarz.

Wypożyczalnia przeźroczy T. C. L.

Wyświetlanie przeźroczy stanowi pewnego rodzaju atrakcję, zaciekawia młodzież, budząc temsamem zainteresowanie dla tych pożytecznych dziedzin, nad którymi możeby przeszła do porządku dziennego. Pragnąc kierownikom i wychowawcom w stowarzyszeniach młodzieży ułatwić demonstrowanie obrazów świetlnych poleca Towarzystwo Czytelni Ludowych swój dział przeźroczy, składający się z przeszło 500 seryj, obficie zaopatrzony z dziedzin religijnej, historii, literatury, sztuki, geografii Polski i krajów obcych, przyrody, techniki, rolnictwa, sportu, higieny i bajek.

By umożliwić wszystkim korzystanie z swej wypożyczalni przeźroczy, Towarzystwo Czytelni Ludowych obniżyło znacznie koszty wypożyczenia. Dla młodzieży szkolnej opłata wynosi 3 gr. od obrazka, dla wszystkich innych 4 gr.

Wypożyczalnia przeźroczy mieści się w Sekretariacie T.C.L. w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12. Otwarta codziennie od godz. 8.30—13, i od 15—18-tej, w soboty od godz. 8.30—14. Na zamówienie listowne skutecznym wysyłki na prowincję w odpowiednim opakowaniu. Katalogi z warunkami wypożyczenia wysyłamy na żądanie za opłatą 25 gr.

Boże Narodzenie w Ziemi świętej

Liga Katolicka w Katowicach organizuje w czasie od 17. grudnia br. do 7-go stycznia 1936 r. pielgrzymkę do Ziemi świętej polskimi statkami „Polonia” i „Kościszko”. Noc wigilijną uczestnicy spędzą w Betleem. Pozatem pielgrzymi zwiedzą: Jerozolimę, Jerycho, Jordan, Morze Martwe, Nazaret, Tyberiadę, Kafarnaum, Haifę, w drodze powrotnej Ateny i Konstantynopol. Cena udziału już od 875 złotych począwszy. Zgłoszenia na tę niezwykle ciekawą i taną pielgrzymkę przyjmuje: Liga Katolicka, Katowice, ul. Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 313-30.

„Huta Pokój” wobec zarzutów Haduły

Zarząd „Huty Pokój” S. A. w Katowicach prosi nas o umieszczenie następującej treści wyjaśnienia:

W związku ze sprawą aresztowanego przed kilkoma miesiącami urzędnika „Huty Pokój”, W. Haduły, który dopuścił się na swem stanowisku służbowem szeregu malwersacji i fałszerstw, ukazały się w ostatnich dniach w niektórych pismach codziennych wiadomości o tem, jakoby Haduła wystąpił teraz przeciwko „Hucie Pokój” z oskarżeniem, iż popełniła ona w stosunku do Skarbu Państwa nadużycia podatkowe i celne.

Zarząd „Huty Pokój” stwierdza kategorycznie, że pogłoski o owych rzekomych jej nadużyciach polegają na oszczerstwach, które Haduła jeszcze przed aresztowaniem go próbował wygrywać bezskutecznie wobec Zarządu „Huty Pokój”.

Charakterystyczny wypadek

Z Pszczyny donoszą o następującym charakterystycznym wypadku: Do jednej z klas tamtejszego gimnazjum uczęszcza dziecko dyrektora pewnej poważnej instytucji. Przed niedawnym czasem, w czasie jednej z lekcji wychowawczyń klasy spisywała wszystkie dzieci niezamierzonych rodziców, które korzystały w ub. r. z bezpłatnych śniadań w szkole. Ku swemu największemu zdziwieniu nauczycielka stwierdziła, że córka owego dyrektora również korzystała z bezpłatnych zasilków żywnościowych. Uczeń więc wezwał do zapłacenia śniadań. Przy innej znów sposobności wychowawczyń klasy odczytywała w czasie nauki nazwiska tych wszystkich niezamierzonych rodziców, którzy wnieśli prośby o zwolnienie ich dzieci z opłat szkolnych. M. in. wymieniono również nazwisko dyrektora, którego dziecko uczęszcza do tej klasy. Wniosek jego został jednak załatwiony odmownie. W sprawie tej donoszą nam jeszcze, że ów dyrektor pobiera miesięczną pensję w wysokości 1000 zł., żona jego zarabia miesięcznie do 100 zł., zamieszkuje w pięknej willi, a rodzina składa się zaledwie z czterech osób.

Aresztowanie drugiego dyrektora

Centr. Targowicy w Mysłowicach

Sledztwo w alerze dyrektora Centralnej Targowicy w Mysłowicach, Kazimierza Kazonia, postąpiło już znacznie na przód, trwa jednak jeszcze nadal. Szczegółowe szczegóły.

Przy objawach przeczułenia, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwioobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Zalecana przez lekarzy.

góły sledztwa są w interesie sledztwa trzymane w ścisłej tajemnicy. Jak to było do przewidzenia w miarę postępowania sledztwa afera zaczęła zataczać coraz szersze kregi.

W ub. wtorek wezwany został do sledczego sledczego Sądu Okręgowego w Katowicach drugi dyrektor Centralnej Targowicy w Mysłowicach, prawa ręka Kazimierza Kazonia, Aron Fruchthaendler z Mysłowic. Po przesłuchaniu go sędzia sledczy wydał nakaz aresztowania i p.

Fruchthaendler został natychmiast odstawiony przez policję do aresztu sledczego w Katowicach.

Jak się dowiadujemy, aresztowanie drugiego dyrektora Centralnej Targowicy nastąpiło z tego powodu, że współdziałał on w niektórych przestępstwach, zarzucanych Kazimierzowi Kazoniowi. Drugie sensacyjne aresztowanie dyrektora Centralnej Targowicy w Mysłowicach wywołało w szczególności w sferach handlarzy mięsem wielkie poruszenie i zainteresowanie.

Jak dotychczas, niema nadziei, by sledztwo prędko zostało zakończone i najprawdopodobniej potrwa ono jeszcze 2 do 3 miesięcy. Dopiero po tym czasie będzie rozpatrywana sprawa ewentualnego wypuszczenia Kazonia i Fruchthaendlera na wolność, oczywiście za kaucją.

(s)

Reorganizacja T. C. L. w Lublinieckiem

34 nowe biblioteki

Tak, jak w innych okręgach, przeprowadziło T. C. L. w powiecie lublinieckim reorganizację wszystkich bibliotek wiejskich przy pomocy przeszkolonych bibliotekarek. W tym celu w miesiącach letnich ściągnięto wszystkie biblioteki do Lublińca, gdzie przejrano dokładnie księgozbiory, wycofano kilkaset zniszczonych książek, uporządkowano, odświeżono nowymi, a następnie zestawiono 34 komplety nowych bibliotek ruchomych, umieszczając je w stosownych szafkach, dodając do tego odpowiednie spisy, katalogi, regulaminy i t. p.

Po skończeniu pracy reorganizacyjnej odbyło się w tych dniach pod przewodni-

ctwem delegata Zarządu Głównego na pow. lubliniecki, p. insp. Holika, zebranie prezesów Kół i bibliotekarzy T. C. L. z całego powiatu przy udziale władz państwowych, samorządowych i duchowieństwa. Referat o organizacji i zadaniach bibliotek oraz organizacji czytelnictwa wygłosił kierownik Sekretariatu, p. Wyreński, a p. insp. Hollek naszkicował program pracy na okres jesienno-zimowy. Zebranie zakończono rozdaniem 34 bibliotek, liczących ponad 4 tys. dzieł. W ten sposób zaopatrzyło T. C. L. wszystkie miejscowości powiatu lublinieckiego w odpowiednie biblioteki.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu katowickiego

w Katowicach, ul. Pocztowa nr. 5. (własny gmach)

przyjmuje wkłady oszczędnościowe
otwiera rachunki bieżące
załatwia wszelkie czynności bankowe

Rok założenia 1888

Tel. 345-51 i 345-52

BÓJKA PRZY LICZENIU GŁOSÓW

po wyborach w hucie „Falwa”

W dniach 28 i 29 bm. odbyły się wybory do rady zakładowej na terenie huty „Falwa” w Świętochłowicach. W dniu 29 bm., po skończonych wyborach, przewodniczący komisji wyborczej, Król, zamierzał przystąpić do obliczania głosów, oświadczając, że w czasie liczenia głosów w lokalu wyborczym przebywać może tylko jeden delegat z każdego ugrupowania. Sprzeciwili się temu inni członkowie komisji, którzy twierdzili, że przy liczeniu

kartek obecny może być również każdy z kandydatów.

Na tem tle doszło do wzajemnej bójki, która została jednak szybko zlikwidowana. Na miejsce zajścia przybył jeden z kierowników służby bezpieczeństwa, który zabezpieczył urnę wraz z głosami.

Incydentem tym zajął się inspektor pracy, który wyznaczył w tej sprawie konferencję na dzień dzisiejszy.

Zuchwała kradzież ryb

W dniu 27 bm. spuścili nieznaną sprawcy wodę w stawie Józefa Polonskiego w Markłowicach Dolnych, w pow. rybnickim, przyczem skradli ogółem 25 kg. ryb i następnie zbiegli przez nikogo nierozpoznani. Zaznaczyć należy, że poszkodowany został już kilkakrotnie okradziony przez nieuchwytnych do tej pory sprawców. (r)

Pomoc dla biednej dziatwy w Michałowicach

W Michałowicach uformował się Tymczasowy Komitet Pomocy Dzieciom Bezrobotnym, do którego przystąpiły wszystkie organizacje i stowarzyszenia, jak również cała załoga kopalni „Maks”. Protokół nad komitetem objeli: Ks. Prałat P. Brandys, pp. Gen. Dyr. Ciszewscy i Nacz. Dyrektor, inż. Wojciechowski. Komitet

postawił sobie za zadanie — przydzielenie dzieci bezrobotnych, w pierwszej linii dzieci w wieku szkolnym. Komitet wyraża nadzieję, że akcja tegoroczna przewyższy akcję z roku poprzedniego i przy pomocy zebranych środków przeprowadzi się zadanie w całej pełni.

Usiłowane samobójstwo w Siemianowicach

W Siemianowicach we wtorek wydarzył się niezwykle wypadek targnięcia się na życie 80-letn. star. M. A., która w mieszkaniu własnym przedpołudniem wypila sporą ilość esencji octowej. W stanie beznadziejnym przewieziono A. do szpitala hutniczego w Siemianowicach. Narazie nie zbadano powodu, który zmusił sędziwą niewiastę do tego desperackiego kroku.

Program Radiowy

CZWARTEK, 31 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.30 Tróje salonowe. 16.00 „O małym dziecku” — dla starszych dzieci. 16.15 Koncert orkiestry 1 p. leg. 16.45 Gała Polska śpiewa. — Pieśni ludowe śląskie. 17.15 Płyty 18.00 Audycja z okazji: „Dnia Oszczędności”. 18.15 Pieśń. 18.30 „Ślask buduje bo oszczędza”. 19.30 „Jak spędzić święta”. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 „Kameralny Teatr Wyobraźni”. „Cezar przed Rubikonem”. 21.35 „Nasze pieśni”. 22.00 V koncert z cyklu: „Kwartety Haydna”. 22.25 Płyty. 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Aud. poranna. 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych z Krakowa. 13.00 Muzyka francuska (płyty). 15.30 Koncert tróje salonowe. 16.00 „Jeszcze o kocie w butach”, opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert z Wilna. 16.45 „Gała Polska śpiewa”. Koncert z Katowic. 17.15 Utwory J. S. Bacha (płyty). 18.00 Aud. z okazji „Dnia Oszczędności”. 18.15 Pieśń. 18.40 Koncert (płyty). 20.00 Muzyka lekka. 21.00 „Kameralny Teatr Wyobraźni” nada słuchowisko. 21.35 „Nasze pieśni”. 22.00 Koncert kameralny z Krakowa. 22.25—23.30 Muzyka lekka i taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 13.00 Płyty. 13.30 Fantazje operowe (płyty). 15.15 Transm. z Warsz. i Wilna. 16.45 Transm. z Katowic i Warsz. 17.15 Płyty. 17.50—18.30 Transm. z Warsz. 18.45 Płyty. 19.40—22.00 Transm. z Warsz. 22.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego. 22.25—23.30 Muzyka z płyt.

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. i Krakowa. 13.00 Muzyka z płyt. 13.30 Muzyka lekka. 15.30 Transm. z Warsz. 16.15 Transm. z Wilna i Katowic. 17.15 Muzyka z płyt. 17.50—18.40 Transm. z Warsz. 18.45 Płyty. 19.40—23.00 Transm. z Warsz. 22.00 Transm. koncertu z Krakowa. 22.25—23.30 Koncert żywych z płyt.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.10, 19.45, 20.50. Praga (470,2 m) godz. 12.35, 16.10, 19.30, 22.15. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.05, 19.30, 22.00. Budapeszt (550,5 m) godz. 10.00, 12.30, 18.10, 20.40.

PIĄTEK, 1 LISTOPADA 1935 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Muzyka religijna. 10.30 Transm. Nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny. 14.20 Płyty. 15.45 „Zaczarowany kwiat” — za duszkowa opowieść dla dzieci, Adolfa Pierli. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Zaduszny apel” — obrazek słuchowiskowy dla dzieci. 17.20 „Ganzonetti i arje operowe starych mistrzów belcanta. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 „Tym, którzy odeszli” — odczyt — ks. dr. Bolesław Rosiński. 19.00 Wiadomości radiotelegraficzne. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 „Requiem” — ostatnie dzieło Mozarta. 21.15 Koncert poświęcony twórczości Aleksandra Zaryckiego. 22.30 Płyty. 23.05—23.30 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 9.00 Audycja poranna. 10.00 Muzyka religijna. 10.30 Nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Audycja ze Lwowa. 14.20 Koncert (płyty). 15.00 „Zaduszki”, audycja dla wszystkich (z Wilna). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.45 „Zaduszny apel”, obrazek słuchowiskowy dla dzieci. 17.00 Reportaż. 17.20 Koncert z Poznania. 18.00 Koncert kameralny z Katowic. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 20.00 „Requiem aeternam”, reportaż muzyczny. 20.40 Płyty. 21.15 Koncert poświęcony twórczości A. Zaryckiego. 22.30 Muzyka (płyty).

Kraków (293,5 m) 9.00 Transm. z Warsz. 10.00 Koncert utworów Bacha (płyty). 10.30 Transm. nabożeństwa z Warsz. 12.03 Transmisja z Warsz. 13.00 Transm. ze Lwowa. 15.00 Transm. z Wilna. 16.00 Transm. ze Lwowa i Warsz. 17.20 Transm. z Poznania i Warsz. 18.00 Transm. koncertu z Katowic. 19.40—23.30 Transmisja z Warsz. 22.30 Muzyka Wagnerowska (płyty). 23.05 Płyty.

Poznań (345,6 m) 9.00 Aud. poranna z Warsz. 10.00 Muzyka religijna. 10.30 Nabożeństwo z Warsz. 12.15 Transm. z Warsz. i Lwowa. 14.20 Muzyka z płyt. 15.00 Transm. z Wilna. 16.00 Transm. ze Lwowa. 17.20 Transm. koncertu z Poznania. 17.50—18.30 Transm. z Warsz. i Katowic. 18.45 Muzyka z płyt. 19.30—22.30 Transmisja z Warsz. 22.30—23.30 Muzyka popularna z płyt.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 19.00, 22.30. Mediolan (221,1 m) godz. 12.30, 17.10, 19.15, 20.50. Praga (470,2 m) godz. 7.30, 12.15, 17.50, 20.05. Wiedeń (506,8 m) godz. 11.45, 12.55, 16.05, 17.55. Budapeszt (550,5 m) godz. 10.00, 14.00, 16.00, 18.00.

Z sali sądowej

Nadużycia w kasie gminnej w Knurowie

B. naczelnik gminy i kasjer na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Rybniku zasiadli w dniu 29 bm. b. nacz. gminy Knurów, Mrozek, oraz skarbnik gminny, Powiecki, oskarżeni o to, że w latach od 1928 do 1932 jeden dopuścił się zaniedbania obowiązków służbowych, (Mrozek) względnie drugi sprzeniewierzył około 10.000 złotych z funduszy gminnych. Sprzeniewierzone sumy składały się w przeważnej części z kwot, przeznaczonych dla bezrobotnych na zapomogi. Wobec tego, że bezrobotnym w tym czasie nie wypłacano regularnie zapomóg, dochodziło w Knurowie często do demonstracji przed urzędem gminnym.

Wreszcie w 1932 roku nastąpiło nagłe zawieszenie naczelnika Mrozka w urzędowaniu, jak również i skarbnika Powieckiego, poczem przeprowadzono ścisłą rewizję. Podczas rewizji tej stwierdzono, że w kasie urzędu opieki społecznej są wielkie nieporządki kasowe. Stwierdzono bowiem, że skarbnik gminny stałszował podobno za wiedzą naczelnika listy wypłat dla bezrobotnych, podrabiając podpisy bezrobotnych, których pozabawiono w ten sposób około 10.000 złotych zapomogi.

Powiecki przed sądem zeznał, że już przy rozpoczęciu urzędowania w gminie zastał w kasie brak 1.000 złotych. Dalej twierdzi P., że otrzymał on od naczelnika Mrozka i prezesa Zw. Powstańców Śląskich polecenie, by w listach wypłat dla bezrobotnych wpisywał *slingowane* nazwiska. Uzyskane w ten sposób fundusze miał on wypłacić przesłowi Zw. Powstańców Śląskich. Podobne zlecenia od naczelnika miał on otrzymywać w wypadkach, gdy którakolwiek z organizacji potrzebowała funduszy z gminy, czy to na sztandar, czy na inne cele. Wypłacone tym organizacjom pieniądze, umieszczano na listach wypłat dla bezrobotnych pod *slingowanymi* pozycjami i nazwiskami.

Oskarżony Mrozek twierdził na rozprawie, że postawione mu przez Powieckiego zarzuty, nie polegają na prawdzie i że nigdy nie dawał P. podobnych zleceń. Przyznaje on jednak, że zaniedbywał kontrolowania ksiąg kasowych. Nie jest to jednak jego wina, lecz *radnych z... o pozycji*, którzy mu rzekomo mieli przeszkadzać (?) w przeprowadzaniu tej kontroli. Sąd odrzucił w tych dniach pierwszą rozprawę, celem przeglądnięcia list zapomogowych i wezwania dalszych świadków. W toku rozprawy w dniu 29 bm. przesłuchano 15 świadków, m. in. również starostę Wyglendę z Rybnika.

Pierwszy ze świadków, b. prezeska Tow. Polek, zeznała, że Powiecki wypłacił jej w 1930 roku 300 złotych na cele towarzystwa. Pokwitowania z odbioru tej sumy udzielono w ten sposób, że b. prezeska Hałasowa, jak i inne członkinie T-*wa* podpisywały na listach zapomogowych za swe dzieci. Następny świadek, członek Zw. Powst. Śląskich, Antoni Szydło, zeznał, że otrzymywał kilkakrotnie od naczelnika Mrozka różne kwoty pieniężne dla powstańców, zaangażowanych przy wyborach. Dalszy świadek, Ignacy Rusin, wychwała gospodarke naczelnika Mrozka, za co jednak zostaje przywołany do porządku przez przewodniczącego rozprawy. I on w podobny sposób kwitował w listach dla bezrobotnych. Szereg bezrobotnych zeznało, że podpisy ich zostały na listach *stałszowane*. Niejaka Karolina Kondekówna, zeznała, że pobierała zapomogi w 1933 roku, a nie w 1930 roku, jak zanotowano w liście zapomogowej. Podpis zaś *wogóle nie składała*, ponieważ nie umiała *wogóle pisać* i zamiast podpisu składała zwykle trzy krzyżyki.

Świadek, starosta Wyglenda, zeznał, że w 1930 roku wprowadził zezwolił Mrozkowi na wypłacenie 300 złotych dla Polek, nie dał mu jednak polecenia wypłacenia tej kwoty w taki sposób, jak to uczyniono. Zaprzecza on kategorycznie,

jakoby machinacje oskarżonych działały się za jego cichą zgodą.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców sąd po dłuższej naradzie wydał wy-

rok, mocą którego Powiecki skazany został na 6 miesięcy więzienia, a Mrozek został uwolniony od winy i kary. (b)

Jeszcze jedna rozprawa o nadużycia

w gminie Rogoźna

Tegoż dnia odbyła się przed Sądem Okręgowym w Rybniku druga rozprawa przeciwko b. skarbnikowi gminy, Rogoźna w pow. rybnickim o sprzeniewierzenie przeszło 7.000 zł. Ponieważ Wydział Powiatowy w Rybniku dowiedział się w roku 1934 o sprzeniewierzeniach, dokonywanych systematycznie przez oskarżonego, wysłano do Rogoźnej komisję, celem zbadań ksiąg gminnych. Z chwilą przybycia komisji oskarżony zniknął jednak, na czas o tem powiadamiany, jak kamfora i zjawiał się w gminie dopiero po wyjeździe komisji z miną „niewinnego baranka”. Ostatecznie rewizję przeprowadzono i b. skarbnik, Juliusz Sojka, zasiadł na ławie oskarżonych, gdzie przyznał się do sprzeniewierzenia zaledwie tylko 4.000 złotych,

w kwotach po 20 i 50 złotych. Oskarżony zeznał, że nosił się z zamiarem zwrócenia sprzeniewierzonych sum, co mu się jednak wobec trudnych warunków życiowych nie udało.

Niemale zdziwienie wywołało na sali twierdzenie, jakoby naczelnik gminy polecał mu z chwilą zjawienia się komisji rewizyjnej z starostwa ukrywać się. Naczelnik gminy zeznał, że sprzeniewierzona przez S. suma została zabezpieczona na majątku oskarżonego. Sąd skazał niesumiennego skarbnika na rok więzienia z zawieszeniem pod warunkiem, że S. w przeciągu pewnego terminu zwróci gminie sprzeniewierzoną kwotę. Ponadto sąd skazał go na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. (r)

Popierając pracę polskiego robotnika zmniejszasz bezrobocie



Pociąg-Wystawa Wytwórczości Krajowej pokaże Ci co wytwarza robotnik polski



Bagnetem przebił dwóch braci

Echa zabójstwa w Suszcu przed sądem

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Rybniku zasiadł 29 bm. pochodzący z gminy Zgoń, w powiecie pszczyńskim 21-letni Jan Kurpas, oskarżony o zabójstwo i zadanie ciężkiego urazu cieleśnego. Dnia 4 września br. oskarżony wracał z zabawy w Suszcu wraz z niejakim Hubertem Dyrda i Alojzym Brzakałikiem. W drodze spotkali się oskarżony z Walentym Moczka i braćmi, Jerzym, oraz Antonim Pastuszkami, znajdującymi się w towarzystwie dziewcząt.

Między dawnymi przyjaciółmi doszło na tle rozmowy o wspomnianych dziewczynach do ostrej wymiany słów i bójki, w trakcie której Kurpas przebił bagnetem Jerzego Pastuszkę, raniąc go bardzo ciężko. Choruje on do dziś dnia jeszcze spowodu otrzymanych ran. Brat jego, Antoni Pastuszek, który również został przebit bagnetem, zmarł następnego dnia w szpitalu. Sąd skazał Kurpasa, po przesłuchaniu świadków, za zabójstwo na 3 lata, a za zadanie ciężkiego urazu cieleśnego na dwa lata więzienia. (B)

Niesumienny sekretarz sądowy

Z sali rozpraw w Katowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach rozprawywał 30 bm. szereg ciekawych spraw. M. in. na ławie oskarżonych zasiadł b. sekretarz Sądu Grodzkiego w Pszczynie, Paweł Dobija z Pszczyny, któremu akt oskarżenia zarzucał branie łapówki. W drugiej połowie 1932 r. zgłosiło się do burza Sądu Grodzkiego w Pszczynie, w którym urzędował osk. Dobija, dwóch wieśniaków z Miedźnej, którzy prosili go o przyspieszenie załatwienia sprawy majątkowej. Przy tej okazji wręczyli oni Dobijemu dwukrotnie po 5 zł. Gdy jednak mimo wszystko sprawa ich nie została zbyt szybko załatwiona, donieśli o tem władzy przełożonej Dobijemu, która wytoczyła mu postępowanie dyscyplinarne, a następnie sprawę przekazała do prokuratora.

Na rozprawie oskarżony Dobija przyznał się, że przyjął od wieśniaków pieniądze, zaprzeczając jednak, jakoby była to łapówka, twierdząc, że było to wynagrodzenie za załatwienie pewnej sprawy rentowej. Sąd nie dał jednak wiary

tłumaczeniu się oskarżonego i skazał go na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata.

Na terenie Katowic i Chorzowa znany jest niejaki Jan Antoniewicz, kilkakrotnie karany za oszustwa. Antoniewicz był swego czasu współpracownikiem Kazimierza Perłsteina-Pielawskiego, wydawcy pisma szantażowego. Poza tym był on notorycznym krzywo przysięgą w sprawach rozwodowych. W środę odpowiadał on przed Sądem Okręgowym w Katowicach, za wyłudzenie od kupca Szulima Hosemana z Katowic 35 zł., obiecując mu wzamian za to wyszukanie mieszkania. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Antoniewicza na miesiąc aresztu bez zawieszenia wykonania kary.

Niejaka Władysława Roszyk z Bielska nienawidzi policjantów w mundurze i na widok policjanta wpada w szal. Za łżenie i zniewagę policjanów była ona już kilkakrotnie karana. W ub. miesiącu przyjechała ona do Katowic i ujrawszy przy dworcu policjanta, poczęła go w



Oszczędna gospodyni

pamięta zawsze, że porcja OVOMALTYNY do śniadania kosztuje tylko 10 groszy.



OVOMALTINE wzmacnia, dodaje siły i energii.

OVOMALTINE

ordynarny sposób znieważać. Obecnie odpowiadała za to przed sądem, który skazał ją na 3 tygodnie aresztu bez zawieszenia wykonania kary.

Wreszcie za łżenie Narodu Polskiego odpowiadał niejaki Alojzy Michalski z Katowic. Sąd skazał go na 5 tygodni aresztu. (s)

Skazanie oszusta

Sąd Grodzki w Miłkowie skazał na 7 miesięcy więzienia 40-letniego Antoniego Grzegorzczaka, zam. w Zawierciu, oskarżonego o oszustwo. Grzegorzczak przybył przed niedawnym czasem do właściciela wytwórni wyrobów betonowych w Tychach, któremu oświadczył, że Śląski Urząd Wojew. zamierza rozdać większe dostawy na wyroby cementowe. Za ewentualne poparcie oferty Grzegorzczak pobrał 60 zł., jednak żadnych interwencji nie poczynił.

Wymierzoną karę Grzegorzczak musi odbyć natychmiast, bowiem zachodzi obawa, że zasądzony nie stawia się do odbycia kary.

Dalsze uroczystości ku czci Chrystusa Króla

W ub. niedzielę odbyły się poza tem w wielu innych miastach powiatowych oraz miejscowościach Śląska imponujące obchody ku czci Chrystusa Króla. W Woźdźlawni olbrzymia procesja ruszyła do Krzyża, ustawionego na placu Wolności, gdzie oddano hołd Chrystusowi Królowi. W niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo oraz akademja z przemówieniami i deklamacjami.

W Lublińcu po uroczystem nabożeństwie na Rynku przy ołtarzu polowym, odprawionem przez ks. prob. Dwucetę, wygłosił ks. Smigielski okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa śpiewał lud cały przy akompaniamencie orkiestry 74 pp. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga”. Popołudniu odbyła się uroczysta akademja, podczas której występował chór kościelny „Cecylja” pod dyr. p. Nowaka. Poza tem wygłoszono okolicznościowe przemówienie (p. Wędrychowicz) oraz szereg deklamacji. Na akademji m. in. byli obecni ks. prob. Dwucet, przeor OO. Oblatów, ks. Cebula, przedstawiciele władz samorządowych i miasta z b. por. Brelinskim na czele. Ogólne podpadło podczas uroczystości brak organizacji strzeleckiej.

W Lipinach na akademji ku czci Chrystusa Króla wygłosił okolicznościowe przemówienie p. dyr. Kęsa z Katowic. Poza tem odbyły się występy śpiewackie oraz przemówienie miejscowego proboszcza ks. Sow. Do Komunii św. w tym dniu przystąpiło około 1.800 parafian.

Również i w Pszczynie obchodzono bardzo uroczyste święto Chrystusa-Króla. W sobotę o godz. 18-tej uczestnicy udali się w procesji do kościoła św. Jadwigi na nabożeństwo różańcowe. W niedzielę rano mężowie katolicy przyšli do Stołu Pańskiego i wysłuchali mszy św. O godz. 16-tej odbyła się na sali „Hotelu Pszczyńskiego” akademja, na którą przybyło bardzo licznie miejscowe obywatelstwo, przedstawiciele bractw kościelnych, organizacy społecznych oraz przedstawiciele władz. Miejscowy chór mieszany „Lutnia” odśpiewał kilka pieśni, poczem ks. Jochemczyk wygłosił referat p. t. „Chrystus uświęca”. Poza tem odbyły się jeszcze występy miejscowego Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej.

Z siekierą na chlebobdawcę

Ponura zbrodnia gospodyni w Chorzowie

We wtorek wieczorem dokonano w Chorzowie ponurej zbrodni. W domu pod nr. 61 przy ul. 3-go Maja zamieszkuje robotnik Szymon Bronder, u którego obowiązki gospodyni pełni niejaka Maria Tonkówna. Pomiędzy Bronderem oraz gospodynią dochodziło bardzo często do nieporozumień. Istotnie — we wtorek wieczorem. Powodem nieporozumienia

były jakieś rozrachunki finansowe. Rozgniewana Tonkówna postanowiła ostatecznie zemścić się za wyrządzone jej przez Brondera krzywdy. Gdy B. położył się po awanturze do snu, żadna zemi sty gospodyni pobiegła do chlewicka po siekiere, którą następnie zadawa kilka niebezpiecznych ran na głowie pogrążonemu w śnie Bronderowi.

Zaalarmował sąsiedzi przywołali pogotowie ratunkowe odwiozło nieprzytomnego do lecznicy. Według orzeczenia lekarzy stan ранego Brondera jest ciężki. Tonkówna zajęła się policja, która wszczęła dochodzenie, celem wyjaśnienia faktycznego tła zajścia.

Kronika Śląska

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W KATOWICACH.** W przyszły poniedziałek, 4 listopada odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej miasta Katowic. Porządek dzienny obejmuje 16-cie punktów. Między innymi po obrady wejdą sprawy podatków na rok gospodarczy 1936. Następnie Rada Miejska zajmie się sprawą wniosku Magistratu, dotyczącego ofiarowania Funduszowi Pracy gruntu pod budowę domu administracyjnego dla Woj. Funduszu Pracy w Katowicach. Grunt pod budowę tego domu znajduje się w pobliżu katedry.

— **DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W KATOWICACH.** W Katowicach utworzył się Wojewódzki Komitet „Dnia oszczędności”. Przewodniczącym Komitetu wykonawczego jest prezes Związku Kas Komunalnych dr. Kocur. Dzień oszczędności obchodzony będzie we czwartek, dnia 31 b. m. Program przewiduje m. in. przemówienia propagandowe przez radio, rozrzucanie ulotek przez samoloty, pogadanki szkolne i t. d.

— **UWAGA! Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach komunikuje, iż 18 Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego, celem uczczenia dnia „Święta Oszczędności”, będą czynne przez cały dzień bez przerwy.**

— **W ZWIĄZKU Z BUDOWĄ KOLEJKI NA KACPROWY WIERCH** w Zakopanem, huty „Batory”, „Piłsudski” oraz „Pokój” otrzymały zamówienia. M. in. huta „Piłsudski” dostarczyła 50 ton żelaza, t. zw. kształtówek, a huta „Batory” wykonywać obecnie 20 ton blachy różnego wymiaru. Linę stalową dla kolejki wykonuje fabryka Deichsel w Sosnowcu.

— **Z IZBY RZEMIEŚNICZEJ.** W poniedziałek, dnia 4 listopada br. odbędzie się posiedzenie zarządu Izby Rzemieśniczej w Katowicach, na którym rozpatrywane będą sprawy, związane z przyjazdem Międzyministerialnej komisji do współpracy z samorządem gospodarczym. Poza tem na porządku dziennym znajdują się sprawy budżetowe.

— **ZA POLEGŁYCH.** Dnia 1 listopada o godzinie 4-tej popołudniu na cmentarzu wojewódzkim w Katowicach odbędzie się uroczystość żałobna ku czci poległych i zmarłych żołnierzy. Dnia 2 listopada, w Dzień Zaduszny odprawione zostanie o godzinie 9-tej rano żałobne nabożeństwo w kościele garnizonowym.

— **DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH** z ramienia Ogólno-Miejskiej Kasy Chorych na miasto Katowice w piątek, dnia 1 listopada pełni: p. dr. Korn, Katowice, ul. Pocztowa 14, p. dr. Krajewski, Katowice, ul. Dyrekcyjna 3, a w niedzielę, dnia 3 listopada pełni: p. dr. Steinitz, Katowice, Pl. Wolności 11, p. dr. Szmeja, Katowice, ul. Piłsudskiego 15.

— **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE W KOCHŁOWICACH.** Tow. Gimn. „Sokół” w Kochłowicach urządza w niedzielę, 3 listopada przedstawienie teatralne, wystawiając sztukę pt. „Eljasz Pistulka i towarzysze” rozbójnicy śląscy XIX wieku. Przedstawienie odbędzie się na sali p. Barona. Uprasza się, obywateli o łaskawe poparcie tej imprezy, z której czysty dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów urządzenia obchodu 25-lecia „Sokoła”.

— **KONTROLA GENERALNA BEZROBOTNYCH W LIPINACH.** W dniu 14 listopada br. popołudniem odbędzie się generalna kontrola bezrobotnych w miejscowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Urzędowej Nr. 1. Wzywa się wszystkich bezrobotnych, zarejestrowanych w K. U. P. P. do stawienia się do wyżej zapowiedzianej kontroli.

— **WYPADEK NA HAŁDZIE.** Dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych został uderzony odłamkiem spadającego węgla podczas załadunku węgla na hałdzie szybu „Klara” na kop. Wolfgang Wawel, 13-letni Jan Wawrzyniak. Chłopiec, uderzony węglem, upadł na ziemię i stoczył się z dość znacznej wysokości na dół, doznając wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Bielszowicach.

— **ZŁODZIEJE W SZKOLE.** Nieznani osobnicy włamali się do pracowni robót ręcznych przy szkole IV-tej w Piekarach Śląskich, skąd skradli maszynę do pisania, mikroskop, skrzypce i różne przybory naukowe, wartości 800 zł.

— **PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W CHORZOWIE** odpowiadał w środę Paweł Liwowski z Chorzowa za to, że w dniu 4 listopada ub. r. włamał się do składu Weissfelda w Chorzowie i skradł różne towary, wartości około 1400 zł. Liwowski, który w czasie przesłuchania u sędziego śledczego usiłował popełnić samobójstwo, stanął obecnie przed sądem, który skazał go na rok więzienia, bez zawieszenia kary.

— **WYPADEK NA ULICY.** W Chorzowie wydarzył się w środę rano nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ Stanisław Rodziński z Maciejkowic. Rodziński, spotkawszy na ul. Urbanowicza swego znajomego, przystanął z nim na jezdni, prowadząc ożywioną rozmowę. Nagle z zakrętu nadjechała furmanka Filipiaka z Nowej Wsi, wskutek czego Rodziński przestraszył się i upadł na jezdnię. Nieszczęśliwy skaleczył się ciężko na głowie i został odfawiony do szpitala.

— **OBNIŻENIE CEN PRĄDU W TARN. GÓRACH.** Magistrat miasta Tarnowskich Gór na ostatnim posiedzeniu uchwalił obniżyć cenę za prąd elektryczny o 20 proc. Uchwała Magistratu uwzględniona będzie już przy obliczaniu zużycia prądu w miesiącu październiku.

Życie organizacyjne

• Z RUCHU STOW. POWSTAŃCÓW I B. ŻOŁNIERZY.

Mikotów: 3 listopada br. o godz. 16.15 miesięczne zebranie koła w lokalu p. Rudzkiego.

Siemianowice Śl.: 3 listopada br. o godz. 14-tej zebranie koła w lokalu p. Prochoty.

Krwawy „wyskubek” w Zawierciańskim

Zmasakrowany wieśniak stracił mowę

Wieś Młynek w Zawierciańskim był terenem krwawego zajścia, spowodowanego pijanstwem.

Istnieje na wsiach zwyczaj, że w dłu-

gich zimowych wieczorach członkowie rodziny, a nawet sąsiedzi zajmują się t. zw. „skubaniem” pierza, przyczem po skończonej pracy, która niejednokrotnie

ciągnie się tygodniami, gospodarz wyprowadza „wyskubek”, zwaną „wyskubkiem”. „Wyskubek” taki wyprowadza gospodarz tej wsi, Franciszek Rudy, przyczem w uczcie wzięło udział kilkunastu parobczaków.

Nie obeszło się, rzecz prosta, bez pijanstwa, co w rezultacie doprowadziło do bójki, zakończonej tragicznie.

Niejakiego Bolesława Ziąję tak zbito dragami i siekierami, że długo znajdował się on między życiem, a śmiercią i w rezultacie stracił mowę, oraz doznał bezwładu rąk. Nieszczęśliwy jest kaleką do śmierci.

Jako oskarżeni o zadanie ciężkiego urazu ciała Ziąji, stanęli wczoraj przed sądem: Julian Kocur, Stanisław Żmuda i Stanisław Rudy ze wsi Młynki.

Rozprawa przeciągnęła się do wieczora.

Skutki picia wódki

Obywatel Wesolej w pow. pszczyńskim, Henryk Hałama, upiwszy się do nieprzytomności w oku Goja w Murckach, powierzył opiekę nad swoją osobą dwóm przyjaciółom, bezrobotnym, Franciszkowi Zemle i Augustynowi Mrukowi z Murków, którzy podjęli się odprowadzić go do domu. W polu jednak, gdy im się to znudziło, ułożyli go na ziemi i zamierzali odebrać mu pieniądze. Hałama odzywał się jednak nagle na chwile przytomność umysłu i wy dobył z kieszeni rewolwer, który przyjaciółom mu wyrwali z rąk, a znalezione przy H. gotówkę w wysokości 500 złotych ukradli. Poszkodowany zgłosił o tem po wstrząśnięciu policji, jednak ani Z. ani M. nie chcą się przyznać do kradzieży, twierdząc, że pieniędzy mu nie zabrali.

Teatr, Estrada i Ekran

△ „DZIADY”.

Na doroczne święto umarłych przygotowuje w tym roku Teatr Polski nieśmiertelne „Dziady” Miścisławczy w inscenizacji Śl. Wyspiańskiego.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20 „Dziady” (remjera).

SOBOTA: g. 20 „Dziady”.

NIEDZIELA: Przedstawienie sprzedane.

△ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

BIELSKO: poniedziałek, 4 list. g. 20 „Muzyka na ulicy”.

CIESZYN: poniedziałek, 4 list. g. 20 „Brat marnotrawny”.

CHORZÓW: środa, 6 list. g. 20 „Muzyka na ulicy”.

BYTOM: piątek, 8 list. g. 20 „Muzyka na ulicy”.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: Burza nad światem. Casino: „Nie odchodź odemnie”. Colosseum: „Walcz o życie”. Rialto: „Karys hiszpański”. Union: „Rumba”. Deblina: „Marzace usta” i „Pociąg widmo”.

KATOWICE-BOGUCICE. Bajka: „Antek policmajster” z Dymszą oraz wesoła humoreska Mickey Mouse. Atlantic: „Czarna perła”.

CHORZÓW I. Apollo: „Kozak i słowik” (Miłość szpiega) i „Mezowie do wyboru”. Colosseum: „Wypływy kryzysowe” i „Czar młodości”.

MYŚLOWICE. Casino: „Turandot”. Odeon: „Głos milionów”. Helios: „Człowiek wilk” (prolongowany).

SZOPIENICE. Helios: „Wolna w królestwie walca”. SIEMIANOWICE. Kameralne: „Dama od Maxima”.

Apollo: „Mała matczuszka”.

PIOTROWICE. Metropol: „Tysiąc i druga noc”.

BIELSZOWICE. Śląskie: „Bał w Savoyu” i „Madame Dubary”.

SZARLEJ. Apollo: „Demon złota”.

TARN. GÓRY. Nowości: „Miraże szczęścia”.

LUBLINIEC. Apollo: „Dla ciebie śpiewam”.

MIKOŁÓW. Adria: „Syn marnotrawny” i „Cowboy milioner”.

PAWŁÓW. Eden: „Tygrys morderca” i „Kuszenie szatana”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dotnia trwoni”.

RUDA. Apollo: „Pojedynek ze śmiercią” i dodatek. Piast: „Gra o kobietę” i „Paryskie szaleństwa”.

KNURÓW. Śląskie: „Imitacja życia” i „Synowie państwa”.

WODZISŁAW. Stołce: „Wyspa skarbów” i dodatek.

RYBNIK. Apollo: „Dwie Joasle” i tygodnik PAT. Pałac: „Napał na Kongo” i Kolorowany sklep z porcelaną. Helios: „Halka” i „Ostatni sygnał”.

CHROPACZÓW. Metropol: „Dziewczęta w mundurkach”.

NOWA WIEŚ. Piast: „Regina”. Sienkiewicz: „Sobowrót królewski” i „Halo Londyn”.

CZERWIONKA. Apollo: „Audjencia w Ischl” i dodatek.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 31 października br. o godz. 8.30 wieczorem premiera świetnej komedii Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Bengali”. Pałac: „Pleśnia na ulicy”.

BEDZIN. Światowid: „Nędznicy”. Apollo: „Nocna muzyka”.

CZELADŹ. Czary: „Wesoła wdówka”.

Posada prezydenta w Dąbrowie nęci..

Dotychczas zgłosiło się 10 kandydatów

Dąbrowa poszukuje kandydata na prezydenta, a rada uchwaliła rozpisac konkurs. Dotąd jednak konkurs nie został rozpisany, bo komisja, której powierzono przeprowadzenie tej sprawy, jeszcze nie ukończyła swych prac.

Mimo tego już dziś zgłasza się wielu kandydatów na to intratne stanowisko, trzeba bowiem przyznać, że posada ta jest dobrze płatna.

Jak donosiliśmy, zarząd miasta Dąbrowy otrzymał ofertę emerytowanego pułkownika z Bielska, który chciałby przejść obecnie do sa-

morządu, a ostatnio b. często zgłaszają się kandydaci osobiście, pytając o szczegóły przyjęcia. Dotąd podobno naliczono 10 zgłoszeń kandydatów, co najlepiej świadczy o apetytach na to stanowisko.

Można sobie wyobrazić, co będzie, gdy rozpisany zostanie konkurs, wtedy napewno powódź listów i zgłoszeń zaleje magistrat.

Kto wie, czy komisja da sobie radę z ofertami i czy nie okaże się potrzeba... uruchomienia specjalnego biura.

ŻEBY BYĆ W SZPITALU...

Dwukrotny zamach samobójczy 80-letniej staruszki

Z początkiem października br. na szosie pod Łaziskami Górnymi, w pow. pszczyńskim, rzuciła się pod przejeżdżające auto osobowe 80-letnia mieszkanka Wyr. Dochodzenia wykazały, że staruszka rzuciła się pod koła wozu dlatego, by dostać się do szpitala, gdzie może znaleźć jakiegokolwiek schronienie. Po wylecz-

niu się staruszka rzuciła się obecnie ponownie pod koła samochodu i odniosła ciężkie okaleczenia. Ranną musiano ponownie przewieźć do szpitala. W czasie przesłuchania staruszka podała, że rzuciła się ponownie pod koła samochodu, gdyż jedynie w szpitalu może znaleźć schronienie dla siebie.

Bracia utworzyli szajkę, aby obrabować ciotkę

W czasie gościny skradli jej klucze, a potem pieniądze

Strzemieszyce poruszone zostały niegdyś pomysłem kradzieży, dokonanej przez trzech młodych żydów: Jojne, Majera i Chałma Rotmuszów.

Jak się okazuje, chłopcy dowiedzieli się, że ciotka ich, Fajgla Welna, posiada kilka tysięcy złotych, schowanych w specjalnym skarbcu. Chłopcy postanowili obrabować ciotkę i w tym celu wpadli na niezwykle sposób.

Użyli oni podstęp, ażeby dostać w swe ręce klucze od skarbcia i mieszkania, które żydówka stale nosiła przy sobie, ukryte w torebce.

W tym celu zaprosili ciotkę do siebie, a gdy rodzice ich gościli krewną, z toreb-

ki wyciągnęli sprytnie klucze. Korzystając ze sposobności, pobiegli do mieszkania ciotki i zrabowali 2.500 zł., które następnie zakopali w ziemi. Żeby odwrócić podejrzenie od siebie, klucze zdołali napowrót wsunąć do torebki.

Zawiadomiona o rabunku policja zdołała jednak wykręć sprawców, naskutek czego stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Najstarszy, Jojne, skazany został na półtora roku więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata, Chałma sąd postanowił zamknąć w domu poprawczo-wychowawczym, a najmłodszego, Majera, uniewinnił.

Wielka Biblioteka

Powieści

Trzecia wspaniała powieść zeszytowa

W POŚCIGU ZA BŁĘKITNYM TRAKTATEM



CENA 20 GROSZY

Oto nowa zeszytowa powieść na długie zimowe wieczory.

Do nabycia wszędzie już dziś, we wszystkich kioskach, agenturach i u sprzedawców Polonii i Siedem Groszy.

Demonstracje antyżydowskie w Wodzisławiu

W dniu 29 bm. około godz. 5.25 wybili dotychczas nieustaleni sprawcy szyby w oknach sklepowych kupców żydowskich, Moszka Lewkowicza, Abrahama Halperna i Majera Pormutera przy Ryнку w Wodzisławiu. Szyby zostały wybite przy pomocy kamieni, poczem sprawcy zbiegli w kierunku ul. Minorytów, gdzie znikli w ciemnościach. Szkody wyrządzone wskutek wybicia szyb wynoszą około 1240 złotych. (r)

Wypadki na kopalniach

W dniu 30 bm. zdarzyły się na kopalniach śląskich dwa nieszczęśliwe wypadki górnicze. Na kopalni „Wujek” w czasie pracy w podziemiach porażony został prądem przy dotknięciu drutu o wysokim napięciu elektrycznym, 57-letni rębacz, Jan Szklarek, zamieszkały w Katowicach, przy ul. Barbary 8. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano nieszczęśliwego górnika uratować. Wkrótce po wypadku zakończył on życie.

Na kopalni „Mysłowice” dostał się 34-letni robotnik, Leon Śmigieński, między dwa wagoniki, które zgnioty górnikowi klatkę piersiową. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach przeprowadza dochodzenia w obu wypadkach.

Śmierć włóczęgi na hałdzie

W dniu 29 bm. o godz. 13.30 znaleziono w dole piaskowym w Łagiewnikach przy ul. Niedurnego zwłoki mężczyzny. Trup leżał w miejscu, w którym wydobywały się gazy. Przywołany na miejsce lekarz stwierdził śmierć wskutek zadawienia gazami. Ponieważ przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, nie zdołano stwierdzić tożsamości mężczyzny. Z wygaśnięciem ubrania wnioskować można jedynie, że chodzi tu o włóczęgę który, szukając nocą schronienia, znalazł śmierć na hałdzie.

Na ziemiach Polski

Z BIELSKIEGO

Imponująca manifestacja ku czci Chrystusa Króla w Bielsku

Poraz pierwszy Stowarzyszenia „Akcji Katolickiej” w Bielsku obchodzili w ub. niedzielę uroczyste doroczne święto Chrystusa-Króla.

Uroczystość rozpoczęła Msza św., odprawiona na intencję „Akcji Katolickiej” przez asystenta kościelnego, ks. prob. Kasperlika w kościele parafialnym o godz. 6.30 rano. Podczas mszy św. członkowie Oddziałów Katolickich Stowarzyszeń, a mianowicie: Mężów, Kobiet, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej przystąpili grewnalnie do Stołu Pańskiego.

Po południu w pięknie udekorowanej, wielkiej sali na Strzelnicy Miejskiej odbyła się uroczysta akademja.

Na jej program złożyły się: występ znakomitego zespołu orkiestry kolejowej, występ Chóru Tow. Teatralnego pod batutą p. prof. Gabzdyla. Następnie p. sędzia Lipka wygłosił głębokiej treści referat, a p. t. „Chrystus uświęca rodzinę.” Skolei druchna Tomecka i druch Wrobel z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży deklamowali piękne wiersze.

Na zakończenie ks. prob. Kasperlik podziękował poszczególnym wykonawcom za uświetnienie akademji, oraz wezwał zebranych, aby wstępowali w szeregi Stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

Akademję zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnów: My chcemy Boga i Boże coś Polsko.

Z CIESZYŃSKIEGO

Kronika Cieszyńska

— **WŁAMANIA.** Do firmy konfekcyjnej Karola Bajera w Trzynie włamali się nieznani sprawcy i skradli towaru na kwotę 5.000 kcz. Sklep okradziono pomimo stałego oświetlenia okna wystawowego i składu. — Do mieszkania rolnika Adolfa Szperka w Ropicy włamali się jacyś sprawcy i skradli garderobę oraz 500 kcz w gotówce. W związku z tą kradzieżą żandarmerja aresztowała dwóch podejrzanych osobników. (gaw)

— **CO KRADNĄ?** W Cierlicku Dolnym skradziono Mariji Szczerbowej beczkę smoły, którą miała przygotowaną do smolowania dachu, a jedynie pora deszczowa opóźniła wykonanie tej pracy, z czego skorzystał złodziej i zabrał smołę. (gaw)

— **ZAWIESZENIE KOŁA MACIERZY.** Dyrekcja policji w Mor. Ostrawie zawiesiła działalność Koła Macierzy Szkolnej w Darkowie, podając w uzasadnieniu, jakoby funkcjonariusze Koła nawiązali kontakt z p. Kaszyckim w Katowicach, dając mu do dyspozycji pismo powiatowego komisariatu policji w Karwinie, wskutek czego dopuścili się przestępstwa ustawy o ochronie republiki. (gaw)

Kronika Beskidzka

Redakcja i Administracja: Bielsko ul. Zamkowa 3, tel. 37-37.

REPERTUAR KIN:

BIELSKO: Rialto: „Napad na Kongo”.

BIALA: Miejskie: „Kocham wszystkie kobiety”.

— **NAPAD NA MIESZKANIE.** Do mieszkania Zofii Stasińskiej w Lipniku weszli Władysław Dzień i Adam Grenia, którzy wyżej wymienioną dotkliwie pobili kijami, przyczem złamali jej łopatkę, poczem zabrali się do plądrowania mieszkania, zabierając 400 zł. gotówkę. Sprawcami zajmie się prokurator Sądu Okręgowego w Wadowcach.

— **ECHA KRADZIEŻY NA TERENIE LIPNIKA.** W ostatnich czasach dokonano w Lipniku szeregu kradzieży. W związku z dochodzeniami przytrzymało za te kradzieże Stanisław Stokłose, Karola Sternala, Leopolda Grenia i 14-letniego Andrzeja Laszczaka. Na wyżej wymienionych zostanie sporządzony akt oskarżenia dla Sądu Grodzkiego w Białej.

— **WYSTRZĘGAĆ SIĘ ZŁODZIEI.** W jednej z poczekalni lekarskich czekała na swą kolejną Franciszka Warchałówna. W niewiadomy sposób wyjął jej ktoś, prawdopodobnie również naciąg, portmonetkę z gotówką 18 zł.

— **ZAMYKAĆ OKNA.** Przez otwarte okno dostał się do mieszkania w suterynie Ernesta Heinricha nieznany sprawca, który skradł ubranie i materiał, wartości 150 zł.

Całość manifestacji, wywarła głębokie i niezatarte wrażenie.

Na zakończenie uroczystości ku czci Chrystusa-Króla — z inicjatywy Komitetu Kościelnego, odbyło się wspólne wieczorne nabożeństwo w kościele parafialnym o godzinie 18-tej.

Pienia lacińskie wykonał chór kościelny, poczem po kazaniach odbyła się przy udziale kilku tysięcy uczestników procesja ze świecami, która przeszła ulicami miasta i rynkiem.

Święto zakończono uroczystym „Te Deum” i błogosławieństwem, udzielonym wiernym przez ks. prob. Kasperlika. (pi)

Z SALI SADOWEJ W BIELSKU

W dniu 29 bm. przed Sądem Okręgowym z Cieszyna, na sesji wyjazdowej w Bielsku, ponownie rozpatrywana była głosna swego czasu sprawa o oszustwo, dokonane przez Piotra Gołębia z Krakowa na szkodę fabryki sukna Wencelisa w Bielsku. Na rozprawie przesłuchano poszkodowanego Wencelisa oraz dwóch dalszych świadków, mianowicie: ksiązkowego z fabryki poszkodowanego i dawną urzędniczkę tejże fabryki. Tym razem znowuż musiano wyznaczyć nowy termin do dalszej rozprawy, celem przesłuchania teściów Gołębia, którzy żyrowali weksle, puszczane przez Gołębia w obieg, a potem ani przez teściów, ani też Gołębia, nie wykupione.

Tenże sąd rozpatrywał sprawę Antoniego Forytarza, który w październiku ub. roku nie dość, że pod przysięgą składał przed Sądem Grodzkim w Bielsku fałszywe zeznania, to jeszcze do ich składania namawiał Wilhelma Arnolda, czego jednakże Arnold nie uczynił.

Ten sam zarzut ciążył na Annie Du-

dziance z Bielska i Annie Owsieńskiej, zam. w Mikuszowicach.

Tło sprawy było następujące:

Przeciwko Ernestowi i Annie Dudom wytoczono przed Sądem Grodzkim w Bielsku sprawę z oskarżenia prywatnego Karola i Ewy Bulowskich. W tej sprawie występowali wyżej wymienieni Forytarz i Owsieńska, jako świadkowie, którzy mieli zeznawać w sprawie bójki, jaka miała miejsce w piwnicy domu, zamieszkałego przez Dudów i Bulowskich. Na rozprawie głównej Forytarz po zaprzysiężeniu zeznał, że widział pod schodami toperek, który zabrał w obawie, by nim się nie pobito. W rzeczywistości zaś zeznali świadkowie Wilhelm Arnold i Anna Bulowska, że Ernest Duda trzymał toperek w podniesionej ręce, który mu Dudzianka wyrwała i podała przez poręcz schodów Forytarzowi. Na rozprawie przesłuchano szereg świadków, których część zeznawała obciążająco dla oskarżonych. Sąd, nie mając konkretnych dowodów obciążających, uwolnił oskarżonych od winy i kary. (Pi)

Z KRAKOWSKIEGO

120 tysięcy złotych nawiazki za ból

dla ofiary katastrofy pod Krzeszowicami

W pamiętnej katastrofie kolejowej pod Krzeszowicami z 2 października ub. roku jedną z najciężej rannych była młoda lekarka, dr. Anna Greblerówna, która doznała zgruchotania obu nóg i wobec wystąpienia zakażenia krwi musiano nie szczęśliwej amputować obie nogi. Imieniem Greblerówny wniósł do Sądu Okręgowego Cywilnego w Krakowie powództwo adw. Poniewski, z żądaniem od Kolei Państwowych odszkodowania. Sąd Okręgowy zasądził na rzecz dr. Greblerówny jako na-

wiazkę za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną 80.000 zł. oraz rentę dożywotnią 1.000 zł. miesięcznie. W środę odbyła się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozprawa, na której sąd podwyższył powódce nawiazkę za ból fizyczny do 120.000 zł., zaś rentę miesięczną do 1.115 zł. Dr. Greblerówna od 13 miesięcy przebywa w zakładzie leczniczym. W ubiegłym miesiącu przechodziła ponowną operację. W dalszym ciągu jest ciężko chora.

Zastąpienie podczas przesłuchania u sędziego

Przed paru dniami wpłynęło do prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie doniesienie karne, skierowane przeciwko osobom odpowiedzialnym za bankructwo b. Banku dla Handlu, Przemysłu, Rękodzieła i Rolnictwa — zwanego popularnie bankiem Wolnego. — W związku z tem doniesieniem sędzia śledczy dr. Merunowicz rozpoczął przesłuchiwanie wszystkich członków rady nadzorczej i dyrektora banku Wolnego. Dotąd przesłuchiwał sędzia zarządcę konkursowego dr. Wierskiego. Przesłuchanie to trwało 4 godziny. Ponadto przesłuchiwany był Jan Wolny, b. prezes banku, który w toku badań zasiał, wobec czego sędzia ośrocył dalsze jego indagowanie.

Redukcje robotników w Trzebinii

Zarząd wapiennika i cementowni Fritzeja w Trzebinii redukuje spowodu braku zbytu 132 robotników, z których 40 ma opuścić pracę już w najbliższych dniach. Reszta pracować będzie jeszcze przez pewien czas.

Kierownictwo robót drogowych na szlaku Trzebinia — Dulowa spowodu nadchodzącej pory zimowej redukuje 207 robotników. Przez pewien czas zatrudnionych będzie 50 robotników z pośród owych 207.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Niebezpieczeństwo powodzi na obszarze województwa krakowskiego, która zaistniała wskutek ostatnich deszczów, już minęło. Na obszarach nizinnych i podgórskich województwa padał w środę deszcz z przelotnymi przejaśnieniami, natomiast na obszarze górskim zaznaczył się mróz i spadł śnieg. Rzeki górskie, które we wtorek silnie weszbrały, w środę znacznie opadły.

Kronika Jarosławska

— **ZWŁOKI, POSZARPANE PRZESY.** Dozorca cmentarza Józef Kajzer znalazł na cmentarzu zwłoki noworodka, które były pogryzione przez psy do tego stopnia, że nie można było rozpoznać płci. Dozorca zgłosił na komisariacie o znalezieniu zwłok, poczem P. P. rozpoczęła energiczne poszukiwania matki. Zwłok oddano dozorczy celem złożenia w kostnicy.

— **PRZYTRZYMANIE PRZEMYTNIKA.** Już od dłuższego czasu organy policyjne poszukiwały sprzedawców przedmiotów przemycanych, zwłaszcza zapalniczek, które załazy rynek. Wczoraj policja przytrzymała pod zarzutem przemytu zapalniczek, kamyczków do nich maszynek do strzyżenia Fischla Hafnera, którego po spisaniu protokołu wypuszczono na wolność.

Z POZNAŃSKIEGO

Stolica Wielkopolski

ku czci Ign. Paderewskiego

Staraniem Dzielnicy Sokolej w Poznaniu odbyła się w sali koncertowej parafii św. Marcina akademja ku czci Ignacego Paderewskiego. Na scenie ustawiły się poczty sztandarowe, gniazd sokolich i towarzystw powstańczych. Piękną uroczystość zagał prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Gantkowski, oddając hołd Znakomitemu Artyście, poczem obszernie scharakteryzował działalność i czyny wielkiego Polaka dr. Leon Bochenek.

Podczas akademji śpiewał chór „Harmonja”, który wykonał kilka utworów Paderewskiego i innych. Po zakończeniu akademji, na którą złożyły się również deklamacje i produkcje na skrzypcach, prezes Wolski odczytał pismo hołdownicze do Ignacego Paderewskiego. Śpiewem „Boże coś Polsko” zakończono akademję.

Nowy wojewoda poznański

P. Artur Tomasz Maruszewski, wojewoda, przedzielony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mianowany został wojewodą poznańskim z uposażeniem według grupy trzeciej.

Z ŁÓDZKIEGO

Robotnicy-bohaterowie trwają!

Przy ul. Poniatowskiego 73 w fabryce Stanisława Kellera, wybuchł w ub. sobotę strajk, połączony z okupacją terenów fabrycznych przez 100 robotników, którzy w ten sposób energicznie zaprotestowali przeciw nieludzkiemu wyzyskowi przez przemysłowca.

Zwołana w środę przez inspekcję pracy konferencja nie dała rezultatu, albowiem przemysłowiec zgadza się na porozumienie dopiero po usunięciu robotników z fabryki.

Tymczasem 86 robotnic i kilkunastu robotników głoduje, choruje i drży z zimna, gdyż fabrykant zabronił ogrzewania lokalu.

Wymienieni śpią w fabryce na barłogach. Jedną z robotnic z wycieńczenia zemdlą, a gdy przybył lekarz pogotowia po udzieleniu jej pomocy, zaproponował pójście do domu, robotnica odmówiła, oświadczając, że raczej woli śmierć niż opuszczenie fabryki.

Stanowisko robotników jest niezachwiane i przypuszczać należy, że wobec tego przemysłowiec skapitułuje. (el)

Wypowiedzenie umowy zbiorowej w Łodzi

Związek włókienniczy przemysłu zarobkowego w Łodzi powiadomił w środę inspekcję pracy o wypowiedzeniu umowy zbiorowej, zawartej w roku 1933 ze związkami zawodowymi przemysłu włókienniczego.

Równocześnie związek zwrócił się do inspekcji pracy o zwołanie konferencji z przedstawicielami robotników, celem zawarcia nowej umowy zbiorowej na warunkach, któreby odpowiadały obecnej sytuacji gospodarczej.

Dowiedziawszy się o powyższem, związki zawodowe skolei zawiadomiły inspekcję pracy, że uważają wypowiedzenie umowy zbiorowej w obecnej chwili za krzywdzące robotników, wobec czego odmawiają pertraktacji z fabrykantami.

W ciągu środy inspekcja pracy nie powzięła w tej sprawie żadnej decyzji.

Związki zawodowe zwołują w tych dniach zebrania robotnicze dla omówienia sprawy wypowiedzenia umowy przez przemysł.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej wywarło wśród robotników w Łodzi duże wrażenie.

Już dziś

do nabycia wszędzie w kioskach i u kolporterów pierwszy i drugi numer nowej zeszytowej powieści:

„W POŚCIGU ZA BŁEKITNYM TRAKTATEM”

Cena zeszytu 20 groszy

Kto kupuje drugi numer otrzymuje pierwszy numer

bezpłatnie.

Sport

Tabela ligowa według straconych punktów

Tabela ligowa według straconych punktów przedstawia się następująco: Ruch 12 pkt. straconych, Pogoń — 13, Warta — 14, Wisła — 16, Waszawianka — 18, Legia — 18, LKS. — 18, Śląsk — 18, Garbarnia — 18, Cracovia — 22, Polonia — 28 pkt. straconych.

Ruch wyjechał do Niemiec

W środę ligowy zespół „Ruchu” wyjechał do Niemiec, gdzie w dniu 31 bm. rozegra mecz w Dreźnie z miejscowym D. S. C., a w dniu 1 listopada br. grać będzie w Düsseldorfie z Fortuna.

Drużyna „Ruchu” wyjechała w następującym składzie: Tatuś, Czempisz, Dziwisz, Badura, Panhyrsz, Urban, Gienza, Peterek, Górka i Włodarz.

Mecz niedzielny Warszawianka — Śląsk niepewny

W niedzielę ma być rozegrany w Świętochłowicach mecz ligowy Warszawianka — Śląsk. Warszawianka zamierza czynić starania o przedłożenie tego meczu na 24 listopada, twierdząc, że będzie miała skład osłabiony spowodowany ewent. wzięcia Smoczka do reprezentacji Polski. Wzgl. reprezentacji Warszawy na mecz z Gdańskiem. Nadto istnieje możliwość, o ile mecz zostanie odwołany, wzięcia jeszcze Zwierza lub Knioty do reprezentacji Warszawy.

Żle się dzieje w grach sportowych

K. P. W. Poznań wystąpiło z PZGS.

Finałowy mecz o mistrzostwo w szczypiorniku, który rozegrany został w Warszawie, między katowicką Pogonią a K. P. W. Poznań, wygrała, jak wiadomo, Pogoń w stosunku 4:3. Zawody prowadził p. Nowak, Zespół poznański sędziowaniem p. Nowaka czuł się pokrzywdzonym, toteż władze okręgowe Kółkowego Przysposobienia Wojskowego w Poznaniu postanowiły wyciągnąć z tego jaknajdalej idące konsekwencje. I tak polecono drużynie K. P. W. Poznań, która posiada mistrzostwo Polski w koszykówce i wicemistrzostwo w szczypiorniku, natychmiast wystąpić z P. Z. G. S., a wszystkim klubom K. P. W. okręgu poznańskiego wycofać się z rozgrywek, urządzanych przez P. Z. G. S. Ponadto szereg członków K. P. W., pracujących w Zarządzie Poznańskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, złożyło swe mandaty. M. in. zrezygnowali: prezes okręgu p. mgr. Pater, sekretarka p. Bielska, skarbnik p. Łój i przewodniczący Wydziału Sędziowskie-

go p. Sadzik. Zaznaczyć należy, że okrąg poznański przez kilka lat nie mógł w grach sportowych znaleźć odpowiednich ludzi do pracy i dopiero, kiedy oparto się o organizację Kółkowego Przysposobienia Wojskowego, sprawa ruszyła rażno naprzód.

K. P. W. Poznań zapowiada, że do P. Z. G. S. nie wróci, tak długo, jak długo w zarządzie tego związku zasiadać będzie sędzia finałowego spotkania p. Nowak, który w wielu sprawach posiada decydujący głos.

Tak więc Polski Związek Gier Sportowych po kompromitującej sport polski porażce na niepotrzebnym meczu szczypiornika z Niemcami, ma nową nieprzyjemną sprawę, tym razem z mistrzostwami szczypiornika.

W związku z odbywającymi się rozgrywkami o mistrzostwo Polski w szczypiorniku, zarząd P. Z. G. S. ukarał ostatnio szereg zawodników naganami i dyskwalifikacją.

M. in. zdyskwalifikowani zostali: Zemigala (L. K. S.) na 6 tygodni dyskwalifikacji jako zawodnik i pół roku jako kapitan drużyny, Kłukowski (Pogoń Katowice) na 3 miesiące dyskwalifikacji, Skalski (Warszawianka) na 1 miesiąc, Goldstein (Makkabi Kraków) na 2 miesiące, Elsner (Makkabi Kraków) na 6 miesięcy jako kapitan drużyny.

Ponadto sekcja gier sportowych Makkabi krakowskiej karana została surową naganą.

Wszystkie kary liczą się od dnia 1 listopada br.

Wiadomości zagraniczne

— Führer niemieckiego związku tenisowego ogłosił listę najlepszych tenisistów Rzeszy, która wygląda następująco: 1) v. Cramm, 2) Henkel, 3) Nourney, 4—8) Kuhlman, Lunt, Mancel, Kübben, Krenz, 9) Desert. Panie: 1) Aussen, 2) Horn, 3) Reznicek, 4—6) Kaepfel, Schomburg, Cahden, 7) Schneider, 8) Butter, 9—11) Othberg Rost, Kulstein.

— Po ostatnim międzypaństwowym meczu piłkarskim Włochy — Czechosłowacja o puchar „Mitropy” w tabeli prowadzi Włochy 10 pkt. przed Austrią 9 pkt., Węgrami i Czechosłowacją po 8 pkt. i Szwajcarią 3 pkt.

— Bieg 5 km. w konkurencji międzynarodowej został rozegrany w dniu wielkiego maratonu w Koszycach. Zwyciężył Kalen, Węgry w słabym czasie 15:24, przed Vitołem Lotwa, Seimosem Węgry i Kościakiem Czechosłowacją.

— Finałowe spotkanie o mistrzostwo Czechosłowacji w harenie pań, między Zidenice a Slavia przyniosło wynik 1:1 (1:1). Pomimo dwukrotnych rozgrywek do tej chwili nie wyłoniono mistrza Czechosłowacji.

— Mecz ping-pongowy Węgry — Europa, przyniósł ostatecznie wygraną zespołu węgierskiego w stosunku 9:3. W reprezentacji Europy występował Polak Ehrlich, który stał się zamieszkuje w Paryżu.

— Kongres FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska), odbędzie się w Garmisch Partenkirchen w czasie olimpiady zimowej.

Całkowite bezpieczeństwo wkładów oszczędnościowych pupilarną pewność oraz najwyższy procent zapewniają

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI Wojew. Śląskiego

za zobowiązania których odpowiadają powiaty i miasta całym swym majątkiem i siłą podatkową. Toteż składajcie swe oszczędności w następujących Kasach Oszczędności:

W MIEJSKICH K. K. O.

Wkłady na 30. IX. 1935 r.

1. w Katowicach, Rynek	33.706.000 zł.
2. w Belsku, ul. Wzgórze 19	14.352.000 „
3. w Cieszynie, ul. Niemiecka 1	5.763.000 „
4. w Chorzowie, ul. Moniuszki 1 (oddział w Chorzowie III)	17.772.000 „
5. w Lublińcu, Rynek	172.000 „
6. w Mysłowicach, plac M. Piłsudskiego	1.345.000 „
7. w Rybniku, plac Wolności 7	1.747.000 „
8. w Strumieniu, Magistrala	132.000 „
9. w Skoczowie, Rynek 110	1.857.000 „
10. w Tarnowskich Górach, Rynek	2.620.000 „
11. w Wodzisławiu, Magistrala	598.000 „
12. w Żorach, Rynek	624.000 „

W POWIATOWYCH K. K. O.

1. w Katowicach, Pocztowa 5 i wpłatnie	18.891.000 „
2. w Lublińcu, ul. Powstańców 2	1.634.000 „
3. w Pszczynie, Rynek (oddział w Mikołowie)	4.421.000 „
4. w Rybniku, Aleja 3-go Maja	3.790.000 „
5. w Świętochłowicach, Starostwo i wpłatnie	9.951.000 „
6. w Tarnowskich Górach, ul. Krakowska (oddział w Radzionkowie)	2.606.000 „

Razem: 122.001.000 zł.

Kapitał ten został złożony z drobnych składek przez 175.000 obywateli, z tego kapitału K. K. O. udzielają pożyczek na dogodnych warunkach. Spieszcie założyć konto oszczędnościowe w jednej z powyższych Kas Oszczędności, mając na uwadze, że oszczędność jest podstawą dobrobytu nie tylko jednostek, ale także całego narodu!

Książeczki K. K. O., opiewające na 2.500 zł., nie podlegają zajęciu egzekucyjnemu.

Oszczędności, złożone w K. K. O., są zupełnie bezpieczne i pewne, ponieważ nie spali ich ogień, złodziej nie ukradnie i myszy nie pogryzą.

STWORZYSZ PRACĘ I DOBROBYT

Jeżeli oszczędności twe złożysz w najstarszej i największej zastrzeżonej Spółdzielni na Śląsku, jaką jest

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Tel. 342-12 **W KATOWICACH** Młyńska 3

która za pewność wkładów odpowiada całym swoim majątkiem jak i majątkiem wszystkich członków.

Wkłady oszczędnościowe oprocentowujemy od 4 — 6 1/2 %

VII. N 2/32. W sprawie upadłościowej firmy Alchemia Śląska, Wytwórnia chemiczna w Mysłowicach, wyznacza się termin na dzień 26 listopada 1935 r., godzinę 11, pokój 7, celem wysłuchania sprawozdania zarządcy masy, dalszego sprawdzenia wiarytelności, oraz postanowienia co do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa. Sąd Grodzki w Mysłowicach.

II. N. 4/30. W sprawie upadłościowej Salo i Reginy Westeinów wyznacza się termin na dzień 26-go listopada 1935, godzinę 10, pokój nr. 7, celem sprawdzenia wiarytelności, postanowienia co do dalszego spieniężenia masy, powzięcia decyzji co do istnienia Wydziału Wierzycieli, oraz wysłuchania sprawozdania zarządcy. Sąd Grodzki w Mysłowicach.

Kino „Apollo” Chorzów I

Dziś i dni następne:

Najgigantyczniejsze arcydzieło sezonu p. t.

UCIECZKA

Ilustrujące groźne sceny podczas wojny mandzurskiej w r. 1928. W wersji niemieckiej

W rolach głównych:

Hans Albers — Käthe de Nagy — Ida Wüst

Jako drugi film:

Stworzona do całowania

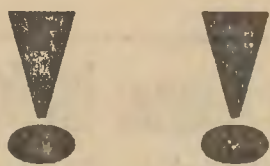
W roli gł.: Jean Harlow.

Abonui „POLONIĘ”

Od Administracji

Przypominamy

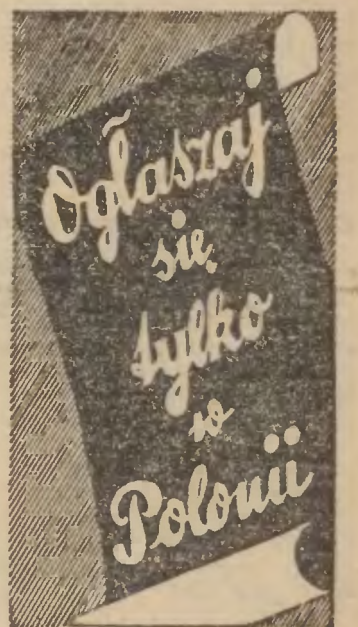
o odnowieniu prenumeraty na miesiąc listopad i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.



DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonują tanio

Śląskie Zakł. Graf. i Wyd „POLONIA” S. A.



POSADĘ

znajdziesz łatwo dając drobne

OGŁOSZENIE

do Polonii

Poszukiwają pracy

DYREKTOR zarządu przem. sp. akc. w Warszawie, 42 lata, chrześcijanin, p. w. szorsty organizator, wytrwały finansista, ustosunkowany, przyjmuje odpowiedzialność stanowisko lub poważne przedsięwzięcie. Rozporządza kapitałem 50.000 zł. Oferty pod „Nr. 25521” Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 2385

ASYSTENT kolejowy, lat 28, kawaler, poszukuje posady burowej. Może złożyć większą kaucję. Oferty do „Polonii” pod 4827d. 2390

Nauka i Wychow.

TANCOW NOWY KURS rozpoczyna w czwartek, 7 listopada. Konserwatorium Tameczne, Katowice, Kościuszki 38. Wpisy: Księgarnia Mikulskiego. 2381

Lottery handlowe

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Mikołowska 15a. 2369

ZAPROWADZONA kawiarnia w centrum Krakowa do sprzedania spowodu wyjazdu właściciela. Wiadomość „Ruch”. Kraków, Potockiego 3. Wydział reklamy pod „Kawiarnia”. 2393

Mieszkania

MIESZKANIE na 1 piętrze o 5 pokojach z kuchnią i wszelkimi wygodami, w śródmieściu Mikołowa od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Polonii” w Katowicach pod 2389.

Sprzedaje

SZAFĘ ŻELAZNĄ, ze schowkami, nowoczesna 2x1,30x0,83 m), konstrukcji Panzer-Berlin, tanio sprzedam. Oferty do „Par” Poznań, pod 56,456. 2388

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3. „Remont” 2311

Różne

WSZYSTKICH, którzy posiadają jakiegokolwiek informację o obecnym miejscu zamieszkania Konstancji z Horbatowskich WANS-BUTTER, córki Kazimierza i Anny z Mucharzewskich, żony Stanisława Wans-Buttera, ostatnio w roku 1915 zamieszkałej w Poltawie (Ukraina Sowiecka), uprasza się o podanie takowych do Konsulstwa Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawłoka nr. 11. 2386

NAJSŁYNIEJSZY Jasnowidz Womouth, Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowy fenomen, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawiłanych kwestiach. Wdzi w odległość, znajdując zaginione osoby, przeprowadza nieomylnie przeszłość, przyszłość, opracowuje horoskopy, analizy grafologiczne. Zestawia w transie szczegółowe, pewne wygranej N-ra losów, podaje, gdzie takowe można nabyć. Podać datę urodzenia, stan, załączyć znaczki 1 zł. Kraków, Piłsudskiego 21. 2384

UPUJEMY, zamieniamy używane maszyny do pisania, ślaski Dom Maszyn, Katowice, Kościuszki 3. 2156

ST.GENIUSZ
ATELIER
GRAFIKI
I MALARSTWA
REKLAMOWEGO

ANONSE
NAGŁÓWKI
OPAKOWANIA
ETYKIETY
DYPLOMY
I INNE
DO DRUKU

KATOWICE
DRZYMAŁY 18
PRZECIOKA
KINOWE
REKLAMY
ŚWIETNE
SZYLDY
SZKLANE
TEL. 330-30

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERŚĆ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1,- ZA WIERŚĆ MILIMETR. JEDNO SZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DRODZIEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Przed drugą ofensywą włoską

Działania wojenne będą podjęte niebawem

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Wedle doniesień z Addis Abeby, na obu frontach abisyńskich dają się zauważyć znaczne przesunięcia wojsk włoskich. Wszystko wskazuje na to, że Włochy czynią przygotowania do ofensywy. Rozmiary tego przedsięwzięcia, jak również rozmieszczenie sił zbrojnych, nie są jeszcze znane. Sytuacja wskazuje jednak, że czynione są przygotowania do większej akcji.

Przegrupowanie abisyńskich sił zbrojnych, które jest już na ukończeniu, trwa w dalszym ciągu.

Na froncie południowym lotnictwo włoskie przeprowadza w dalszym ciągu loty wywiadowcze, dokonyując tu i ówdzie bombardowań. Także patroli włoskie wykazują ożywioną działalność. Akcja wojsk włoskich jest jednakże znacznie utrudniona spowodu braku wody.

Z kół miarodajnych donoszą, że w dniu 2 listopada odbędzie się w pałacu cesarskim ostatnie wielkie przyjęcie, po którym negus opuści stolicę i uda się do głównej kwatery w Dessie.

Sukces patroli włoskich

Paryż, 30. 10. Tel. wł.

Z Asmary donoszą, że na froncie południowym tubylcze patroli włoskie zdobyły umocnione pozycje abisyńskie w Szilawie i ścigały oddziały abisyńskie aż po Gorahai.

Misja belgijska opuszcza Abisynję

Bruksela, 30. 10. Tel. wł.

Belgijski charge d'affaires w Addis Abebie donosi, że belgijska misja wojskowa w Abisynji wraca w tych dniach do Dżibuti, skąd 8 listopada odjedzie do Belgii.

Przygotowania wojenne w Egipcie

Kair, 30. 10. PAT.

Statki, przybywające z Erydy, wysadziły w Suezie 2500 żołnierzy, w Port Saidzie 500, w Aleksandrii 500. Inne okręty przywiozły 8 czołgów i znaczną ilość materiałów wojennych i sanitarnych. Część materiału wojennego została wysłana w kierunku granicy zachodniej, a część zmagazynowana w Aleksandrii. Na żądanie ministra wojny, władze pograniczne wydały rozporządzenie, aby dro-

Posel polski w Rydze

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

Na miejsce b. ministra Beczkowicza, który uzyskał mandat senatorski, posłem R. P. w Rydze ma być mianowany radca ambasady w Moskwie p. Sokolnicki.

Śnieg

Rabka, 30. 10. PAT.

Po kilkudniowych silnych wiatrach, połączonych z ulewnym deszczem, spadł obfity śnieg, tworząc 10 centymetrową warstwę. Śnieg pada dalej.

Zywiec, 30. 10. PAT.

Na całej Żywiecczyźnie spadł w nocy śnieg, który utrzymuje się na okolicznych górach. Warstwa śniegu wynosi od 2 do 6 cm.

Major Karpiński w Indjach

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

Mjr. Karpiński lądował na lotnisku w Jodhpur.

Podczas startu do tego etapu, pogoda była dobra, po przebiegu jednak delty Indusu, gdy lotnicy znaleźli się nad pustynią Sind, zaskoczył ich deszcz. Szybowanie nad pustynią powoduje pewne trudności orientacyjne. Dobrym sprawdzianem kierunku jest jedynie linia kolejowa między Haidarabadem i Jodhpurem.

Po czterogodzinnym locie mjr. Karpiński wylądował na nowoczesnym lotnisku w Jodhpurze, znajdującym się w odległości 650 km. od Karachi. Mjr. Karpiński przeleciał wczoraj tylko 650 km. Przebył on 6.650 km. od Warszawy, t. j. mniej, niż połowę drogi do portu Darwin w Australii.

Wobec tego, że trasę tę przeleciał w ciągu 9 dni, liczyć się należy z tem, że do brzegów Australji nie dotrze prędzej, jak 8 listopada.

Niepodległość Mongolji Wewnętrznej

Tokio, 30. 10. PAT.

Agencja Rengo donosi, że przewodniczący rady politycznej wewnętrznej Mongolji, książę Jun oraz sekretarz generalny tejże rady, książę De proklamowali niezależność wewnętrznej Mongolji.

Proces Stawiskiego

Paryż, 30. 10. Tel. wł.

Po blisko 2-letnim przygotowaniu rozpoczęło się w poniedziałek w Paryżu z wielkim napięciem oczekiwany proces Stawiskiego. Proces rozpoczyna się na 30 dni. Na ławie oskarżonych zasiadzie 20 osób, których bronić będzie 70 adwokatów. Akt oskarżenia zawiera przeszło tysiąc stron białego pisma maszynowego. Samo odczytanie aktu oskarżenia zajmie kilka dni. Zainteresowanie prasy krajowej i zagranicznej jest olbrzymie, o czym świadczą liczne zgłoszenia po karty wstępu.

gi w pustyni zachodniej zostały doprowadzone do należytego stanu. Poza tem czynione są przygotowania do obrony 3-ch dróg, idących

przez Sudan Wschodni i łączących Kassalla z Chartumem. Nad cudzoziemcami rozciągnięto ścisłą obserwację.

„Sankcje są bronią obosieczną!”

Rzym, 30. 10. Tel. wł.

Zarządzenia obronne, mające na celu złagodzenie skutków sankcji gospodarczych przeciw Włochom, wyrażające się w ograniczeniu spożycia mięsa i zużycia papieru przyjęte zostało z żywym zadowoleniem przez prasę włoską, która zresztą domaga się jeszcze ostrzejszych zarządzeń. Jak naprzykład bojkotu wszystkich produktów zagranicznych.

„Gazzetta del Popolo” domaga się natychmiastowego zakazu przywozu wszystkich towarów zagranicznych jakie mogą być we Włoszech wyprodukowane. „Stampa” pisze, że Włochy wprowadzą zarządzenia odwetowe. Rynki włoskie będą nieubłagane i na zawsze zamkną się dla wszystkich tych, którzy wprowadzą zakaz przywozu produktów włoskich. Naród włoski nie zapomni tak szybko wyrządzonej mu krzywdy. „Popolo d'Italia” pisze, że skutki sankcji wnet zwrócą się przeciw tym, którzy je zastosują.

40 państw za sankcjami

Genewa, 30. 10. PAT.

Według ostatnich danych, otrzymanych następująco odpowiedzi w sprawie sankcji od państw, należących do Ligi Narodów: 40 państw oznajmiło, iż zastosuje embargo na broń i materiały wojenne. 36 państw zapowiada zastosowanie sankcji finansowych i gospodarczych, 18 państw przyjęło propozycje w sprawie wzajemnej pomocy.

Sankcyjny komitet koordynacyjny

Genewa, 30. 10. Tel. wł.

Pierwsze posiedzenie komitetu koordynacyjnego wyznaczono na czwartek. Będzie ono poprzedzone posiedzeniem komitetu 18-tu. W Genewie oczekują przybycia z Rzymu obserwatora rządu włoskiego, p. Rocco Mascia.

Mussolini — Drummond

Paryż, 30. 10. PAT.

Havas donosi z Rzymu: Odbędzie się konferencja Mussoliniego z ambasadorem W. Brytanji Drummondem, która trwała przeszło go-

dzinę. Konferencja ta jak i poprzednie rozmowy, przyczyniła się do odprężenia sytuacji. W półoficjalnych kołach są zdania, że nie omawiano planu definitywnego rozwiązania zagadnienia włosko-abisyńskiego, a poruszono tylko tematy ogólne.

Natomiast ze strony angielskiej nie usiłują zmniejszyć znaczenia narady i, jak słychać, wysiłki Rzymu i Londynu, zmierzające do pozytywnych rezultatów, bynajmniej nie osłabły.

Propozycje nie do przyjęcia

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Press Association dowiaduje się z kół miarodajnych, że ostatnie propozycje włoskie w sprawie zażegnania konfliktu abisyńskiego są dla Francji i Anglii zupełnie bez wartości.

Paryski sprawozdawca „Timesów” donosi, że rząd francuski opracował kontrpropozycje, które w chwili obecnej są badane przez rząd angielski.

Przedłożenia francusko-angielskie

Paryż, 30. 10. (PAT)

Londyński korespondent „Petit Parisien” donosi, że eksperci francuscy i angielscy opracowali nowe propozycje pokojowego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego. Według tych propozycji dla rdzennej Abisynji zastosowane będą zasady ustrojowe, opracowane przez Komitet Pięciu. Prowincje pograniczne Abisynji zostałyby odebrane z pod administracyjnego zwierzchnictwa Włoch. Gubernator tych prowincji byłby zależny od doradcy włoskiego, rezydującego na dworze negusa w Addis Abebie. W ten sposób ani prowincja Harrar, ani też Tigre nie przeszłyby pod zwierzchnictwo Włoch. Za odstąpienie Włochom Ogadenu, Abisynja otrzymałaby wyjścia na morze, przyczem dotychczas wiadomo, czy korytarz łączący Abisynję z morzem, przechodziłby przez terytorjum włoskie, francuskie, czy angielskie. Z innych szczegółów nowej propozycji dziennik wymienia, że granice, przebiegające przez prowincję Tigre i Danakil, uległyby wyrównaniu na korzyść Włoch. Propozycje przewidują utworzenie oddziałów specjalnej gwardji zagranicznej, co pozwoliłoby na zorganizowanie oddziałów czysto włoskich i oddziałów mieszanych.

Rząd włoski filtruje prasę obcą

Starania o uchylenie obcej propagandy

Warszawa, 30. 10. Tel. wł.

Korespondent agencji Press donosi z Wiednia: Wedle otrzymanych tu z Rzymu informacji, podjęta została we Włoszech przez czynniki rządowe i partyjne kampanja, mająca na celu utrudnienie ludności czytania i kupowania pism zagranicznych, głównie francuskich i angielskich. Sprzedawcom gazet we Włoszech zabroniono wystawiania w kioskach pism zagranicznych. W niektórych zaś właściciele są obowiązani do wywieszania napisów, że wszystkie dzienniki zagraniczne sprzedają. Zarządzeniem tem, pomimo konkordatu, objęty został również organ Watykanu, „Osservatore Romano”, którego poczynność w Rzymie znacznie w ostatnim czasie wzrosła.

Dziennik ten bowiem rozporządza radiostacją odbiorczą, niezależną od cenzury faszystowskiej i podaje nieraz ciekawe informacje zagraniczne. Poza tem organ prasowy Watykanu wystąpił ostatnio przeciwko naruszeniu przez rząd włoski wypoczynku niedzielnego z okazji uroczystego obchodzenia zakończenia 13 roku ery faszystowskiej. Obchód ten przypadł na 28 października, a więc w poniedziałek. W dniu tym rząd nakazał święto, a wzamian za to polecił, aby wszystkie zakłady pracy i sklepy były czynne w niedzielę, 27 bm. To zarządzenie wywołało na łamach „Osservatore Romano” ostrą krytykę.

Angielsko-francuska pomoc lotnicza

przedmiotem ożywionych rokowań dyplomatycznych

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Paryski sprawozdawca „News Chronicle” dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że między Paryżem a Londynem prowadzone są w chwili obecnej pertraktacje, mające na celu zawarcie angielsko-francuskiego układu wzajemnej pomocy w wypadku ataku lotniczego. Rozmowy te są rezultatem niedawnej angielsko-francuskiej wymiany not w sprawie

wzajemnej pomocy na wypadek niespodziewanego napadu morskiego. Obecnie Francja skłonna jest do czynnej współpracy z Anglią na wypadek ataku na morzu, ale równocześnie pragnie, aby wzajemne zobowiązania rozszerzone zostały także na wypadek ataku powietrznego. Francja żąda od Anglii zobowiązania się do niesienia Francji bezzwłocznej pomocy w wypadku napadu lotniczego na Francję.

O unieważnienie wyborów w Gdańsku

wystąpiły stronnictwa opozycyjne

Gdańsk, 30. 10. (PAT)

Przed sądem najwyższym rozpoczęła się rozprawa publiczna, w sprawie wniosków opozycyjnych, domagających się unieważnienia wyborów do Sejmu gdańskiego z dnia 7 kwietnia r. b. Jest to pierwszy tego rodzaju proces od czasu istnienia Wolnego Miasta, to też zainteresowanie rozprawą jest bardzo duże. Posiedzenie sądu otworzył prezes sądu Haguens, przyczem zabrali głos przedstawiciele stronnictw, które złożyły wnioski o unieważnienie wyborów. Imieniem stronnictwa socjalistycznego przemawiał dr. Kamnitzer. Mówca wymienia najważniejsze fakty teroru, stosowanego przez narodowych socjalistów oraz wypadki krępowania opozycji w działalności wyborczej przy

pomocy rozmaitych represyj i zarządzeń władz gdańskich. Mówca wspominał m. in. o tem, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w swoim raporcie, wysłanym do Genewy, stwierdził wiele wypadków teroru, stosowanego przez narodowych socjalistów wobec ludności polskiej.

Imieniem stronnictwa niemiecko-narodowego przemówił adw. Weise, który zaznaczył m. in., że w wyborach do Volkstagu głosowało około 12 tys. gdańszczan, zamieszkałych poza granicami Wolnego Miasta. Według mówcy, w 5-ciu gminach dokonano sfałszowania wyniku wyborów. Adw. Weise przytacza m. in., że w jednym wypadku złożyła głos 14-letnia dziewczynka, zamiast swej babki. Poza tem głosowały osoby 18 i 19-letnie, jak również wiele osób, nie

Eden i Hoare

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Minister dla spraw Ligi Narodów, Eden, wyjechał w środę do Genewy w otoczeniu kilku urzędników angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare, który w czwartek wyjeżdża do Genewy, odbył w środę przedpołudniem konferencję z premierem Baldwinem.

Ciekawe oświadczenie Hoare'a

Londyn, 30. 10. Tel. wł.

Na zgromadzeniu partji konserwatywnej w londyńskiej dzielnicy Chelsea wygłosił minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, przemówienie, w którym oświadczył m. in., że w Genewie skorzysta on ze sposobności i odbędzie rozmowy z premierem Lavałem, oraz z delegatami innych członków Ligi Narodów. Zaprzeczył on również pogłoskom, jakoby jego wizyta w Genewie miała oznaczać jakąkolwiek zmianę kursu politycznego.

Na pytanie rzucone z grona słuchaczy, minister Hoare oświadczył, że zbrojenia angielskie nie są skierowane przeciw żadnemu państwu. Są one dokonywane w interesie pokoju światowego w ramach paktu Ligi Narodów. Nie jest projektowany żaden program dozbrojeniowy, któryby mógł być uważany za zagrożenie reszty świata, lub za wykraczający poza potrzeby imperium brytyjskiego. Jedno, czego świat potrzebuje, to miład lotniczy, w którym mocarstwa posiadające potęgę lotniczą, miałyby się zobowiązać do wzajemnej obrony przed atakami lotniczymi.

Aloisi przybędzie do Genewy

Genewa, 30. 10. (PAT)

Sekretarjat Generalny Ligi Narodów i delegaci poszczególni, otrzymali urzędowe zawiadomienie, że baron Aloisi przybędzie do Genewy w czwartek rano, jednocześnie z premierem francuskim Lavałem i ministrem W. Brytanji, Hoare. W kołach genewskich mówią, że widocznie w interesie Włoch leży dalsze prowadzenie wszechjętnej rokowań dyplomatycznych.

Represje amerykańskie

Berlin, 30. 10. (PAT)

Wedle doniesień z Waszyngtonu, rząd amerykański przygotował ma represje, które mają wpłynąć na przyspieszenie zakończenia wojny włosko-abisyńskiej. Jednym z głównych po temu środków miałyby być odwołanie przez St. Zjednoczone uznania zmian terytorjalnych, powstałych w następstwie wojny.

Rozmowy polityczne w Kłajpedzie

Berlin, 30. 10. PAT.

Jak donoszą z Kowna, przed tygodniem z okazji pobytu przewodniczącego komisji spraw zagranicznych francuskiej izby deputowanych, dep. Bastida w Kłajpedzie, odbyły się tam rozmowy parlamentarzysty francuskiego z przybyłym specjalnie z Kowna posłem sowieckim Karskim. Poinformowane kół kowieńskie utrzymują, że tematem tych rozmów były ważne zagadnienia polityczne. Dep. Bastida był w Kłajpedzie półtora dnia.

Prasa litewska dopiero teraz wspomina o śniadaniu, wydanem z okazji pobytu w Kłajpedzie dep. Bastida. W śniadaniu tem brał również udział poseł Karski.

Zwłoki Lyauteya w Afryce

Rabat, 30. 10. (PAT)

Przybył tu z Casablanki specjalny pociąg, wiozący trumnę ze zwłokami marszałka Lyauteya'a. Przy odgłosach salw armatnich, ruszył ku bramom miasta pochód żałobny. Trumnę złożono na wysokim katafalku, ustawionym w środku pałacu Bab el Jakób. Wokół zajęli miejsca sultan Maroka, jego wierzynie, wyżsi funkcjonariusze pałacowi i przywódcy szczepów. Przemówienie wygłosił Louis Marin, kreśląc wspaniałą karierę zmarłego marszałka. Zwłoki marszałka Lyauteya'a zostały złożone w specjalnem mauzoleum. W czasie uroczystości pogrzebowej, nad miastem unosiło się około 70 samolotów. Przed złożeniem trumny do mauzoleum, przed zwłokami marszałka, odbyła się defilada oddziałów wszystkich rodzajów broni.

Reorganizacja armji niemieckiej

Berlin, 30. 10. Tel. wł.

W armji niemieckiej dokonywana jest systematyczna reorganizacja. W ciągu października wprowadzono numerację pułków, podobnie jak w dawnej armji cesarskiej. Równocześnie cała armja podzielona została na trzy grupy naczelne, którym podlega 10 komend generalnych, a tymi zaś komendy dywizji. Zwraca uwagę, że większość sztabów wojskowych rozmieszczona została we wschodniej części kraju, a więc: w Królewcu, Olsztynie na Warmji, Elblągu, Szczecinie, Zwierzynie (Meldemburgja), Frankfurcie n. Odrą, Magdeburgu, Opolu, Lignicy, Poczdamie itd. Sztab dywizji konnej utworzony został w Wrocławiu i Insprucu (Insperburg — Prusy Wschodnie). Poza tem utworzony będzie cały szereg dywizji pancernych i motorowych, których organizacja jest w toku.

posiadających wogóle obywatelstwa gdańskiego.

W imieniu stronnictwa centrum, adw. Kurowski zaznaczył, że chociaż centrum nie żąda unieważnienia wyborów w całości, a tylko w kilku okręgach, to jednak stronnictwo to kwestjonuje ważność całokształtu wyborów. Mówca domagał się unieważnienia wyborów w niektórych okręgach, bądź też rozpisania nowych wyborów na całym terenie Wolnego Miasta.